19 bm. w Sejmie
plenarna debata budżetowa

Prezydium Sejmu postanowiło, że Sejm rozpocznie debatę plenarną nad projektem planu i budżetu 19 bm. o godz. 10.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu przewiduje:

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na 1967 r. i podstawowych założeniach planu na 1968 r. oraz o projekcie ustawy budżetowej na 1967 r. — sprawozdawca poseł Stanisław Cieślak (ZSL);

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, o sprawozdaniach rządu z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa wraz z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1965 r. — sprawozdawca poseł Tadeusz Jańczyk (PZPR)

W. Gomułka przyjął delegację Partii Pracy Korei

10 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przebywającą w kraju delegację Partii Pracy Korei: członka Biura Politycznego KC PPK, wicepremiera i ministra spraw zagranicznych KRL-D — Pak Sen Czera, zastępcę członka Biura Politycznego, ministra przemysłu maszynowego Hen Mu Gwana i zastępcę kierownika wydziału zagranicznego KC, Kim U Dżona.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego: sekretarz KC, Zenon Kliszko i wicepremier Franciszek Waniołka

Rozmowa upłynęła w przyjacielskiej, partyjnej atmosferze.

DWA tygodniki POLITYKI

Probierz koegzystencji

Prezydent de Gaulle znany jest z wagi, jaką przywiązuje do ścisłego przestrzegania form protokolarnych. Jeśli mimo to postanowił zrobić odstępstwo i powitać we Francji szefa rządu radzieckiego z honorami należnymi głowie państwa, jeśli pojawił się na przyjęciu w ambasadzie ZSRR (choć nie czynił tego podczas poprzednich wizyt, a nawet jego noga nigdy jeszcze nie postała w ambasadzie USA...) — trudno o bardziej wymowny przykład znaczenia, przypisywanego wizycie premiera Kosygina we Francji.

Opublikowana po jej zakończeniu „wspólna deklaracja" w całej rozciągłości potwierdza przełomowe znaczenie postępującego zbliżenia między dwoma największymi mocarstwami na kontynencie europejskim. Deklaracja nie próbuje klajstrować rozbieżności wynikających z odmienności ustroju ekonomicznego i społecznego i z odrębnej drogi rozwojowej choćby tylko w minionym dwudziestoleciu, ale nacisk kładzie na „wspólny interes" obu sygnatariuszy. Fakt, że mimo tych rozbieżności płaszczyzna wspólnoty jest aż tak rozległa, stanowi najbardziej przekonywający argument świadczący, że pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach jest nie tylko pożądane z punktu widzenia sprawy światowego pokoju, ale i praktycznie możliwe, wykonalne.

Obok takich pierwszoplanowych zagadnień międzynarodowych, jak powstrzymanie eskalacji wojny w Azji południowo-wschodniej, sprawa rozbroje

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Cena 50 gr

Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XXI — Łódź, niedziela 11 i poniedziałek 12 grudnia 1966 roku — Nr 295 (6222)

Ostatni zajazd na Żubardziu

DZIŚ WŁAŚCIWIE MÓWI SIĘ NAJAZD, A ODBYŁ SIĘ TEN ZAJAZD — NAJAZD W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA MAJOWEGO, JAK TWIERDZĄ NAJEŹDŹCY, ODBYŁ SIĘ W CZYNIE SPOŁECZNYM, A BYŁO TO TAK.

Mieszkańcy nowego spółdzielczego bloku przy ulicy Bydgoskiej 35 już od dłuższego czasu drażnił zmurszały płot, którym odgrodzili się gospodarze rachitycznych bieda-domków przed inwazją nowoczesnego budownictwa.

Wprawdzie pozostawione tu i ówdzie wśród nowych bloków stare rudery mają podobno pedagogiczną wymowę, tworząc osobliwe fotogeniczne kontrasty lecz psują one ogólną harmonię i akcent architektoniczny dzielnicy. Ich szpetota złości lokatorów nowych domów budząc w naturze ludzkiej niszczycielskie instynkty.

Właśnie opętani owym demonem zniszczenia w imię szczytnych estetycznych ideałów, młodzi mężczyźni nowego bloku zebrali się o wieczornej porze w garść i dalej rwać przebrzydły płot na strzępy. Zburzyli obskurną bramę, wyłamali sztachety, wyrwali z ziemi resztki starego. Działo się to — acz, przyznać trzeba, nieco samowolnie — przy głośnym i ogólnym aplauzie mieszkańców całej dzielnicy.

Właścicielki nędznego ogrodzenia w apatycznej rozpaczy i w pełnym milczenia bólu, cokolwiek — bądźmy szczerzy — wystraszone i zrezygnowane, przyglądały się temu gwałtowi. Potem drzewo schowano do komórki i o bezprawiu nie zameldowano nawet milicji. Jedna z kobiet się tylko rozchorowała. Tak przynajmniej twierdzi obecnie.

„A przecież początkowo, żeśmy się życzliwie do tych przybłędów odnieśli — powiada. — I tak się nam odwdzięczyli. Ot, hołota z całego świata tu zamieszkała".

Gwoli ścisłości „hołota" to między innymi i mieszkańcy tutejszych starych domów, którzy otrzymali mieszkania w nowych blokach. Zdenerwowana kobieta za parę miesięcy również opuści swój bieda-domek z ogródkiem i zamieszka w nowym wygodnym mieszkaniu. Miejmy więc dla jej świętego oburzenia wiele wyrozumiałości. Człowiekowi nie jest źle dlatego, że mu się kiepsko powodzi, lecz dlatego, że innym powiodło się lepiej.

Odwiedzam jej sąsiada zamieszkałego na krańcu ulicy. Mały drewniany domek obłepiony komórkami, lecz ogrodzony wysokim płotem jakby to była twierdza. Brzydka, smutna wyspa zatopiona w oceanie wysokościowego budownictwa.

Rozmawiamy o nowych sąsiadach. **Ludzie jak to ludzie** — stwierdza mąż — może niezbyt odkrywczo, ale na pewno wymijająco. Ale mu zaraz żona przypomina, że przecież dzieci śliwkę poła-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Ze szkicownika Jerzego Urbanowicza

Obrazki łódzkie

...Jej dźwięk ginie w rozgwarze ulicy. Czasem tylko, gdy na moment ucichnie szum motorów, dobiegnie z załomu muru chrapliwy głos harmonii. Przywykli do niego przechodnie—jak rok długi niewidomy harmonista raczy ich bowiem swym rzadko zmienianym repertuarem. Kiedy więc któregos dnia zabraknie „brzęczenia" instrumentu, mimo woli szukają wzrokiem znajomej postaci...

OTO MIASTO ROZMIŁOWANE JAK RZADKO KTORE W SWEJ PRZESZŁOŚCI. WĘDRUJĄC JEGO ULICAMI, NA NIEZLICZONYCH BUDOWLACH SPOTYKA SIĘ BIAŁE, EMALIOWANE TABLICZKI Z NAPISEM: „MIASTO WIEDEŃ PRZEDSTAWIA SIĘ" POD NIMI NOTKI O FAKTACH UPAMIĘTNIAJĄCYCH TE MIEJSCA. W MIEŚCIE BĘDĄCYM W CIĄGU WIEKÓW ARENĄ WIELU WAŻNYCH WYDARZEŃ, SĄ SETKI TAKICH MIEJSC.

O CODZIENNYM ŻYCIU STOLICY AUSTRII PRZECZYTACIE W REPORTAŻU PT. „WIEDEŃ IN FLAGRANTI" NA STR. 4.

Pod egidą „Dziennika" Tydzień Muzealny

Muzeum swemu miastu

POD TYM HASŁEM „DZIENNIK ŁÓDZKI" WSPÓLNIE Z MUZEUM SZTUKI, PAŃSTWOWĄ WYŻSZĄ SZKOŁĄ MUZ., STOW. POLSK. ART. MUZ., WYTWÓRNIA FILMÓW OŚW. I PAŃSTW. WYŻSZĄ SZKOŁĄ SZTUK PLASTYCZNYCH, ORGANIZUJE TYDZIEŃ MUZEALNY, W DNIACH OD 12 DO 18 GRUDNIA BR. (W GODZINACH 11—19) WSZYSCY ZA INTERESOWANI MOGĄ BEZPŁATNIE (TYLKO ZA OKAZANIEM KUPONÓW „DZIENNIKA") ZWIEDZAĆ GALERIĘ ORAZ UCZESTNICZYĆ W IMPREZACH ODBYWAJĄCYCH SIĘ W MUZEUM SZTUKI Z OKAZJI OTWARCIA NOWEJ EKSPOZYCJI.

WAŻNIEJSZE DATY Z HISTORII MUZEUM SZTUKI

◆ 13 kwietnia 1930 r. otwarcie Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki im. Juliana i Kazimierza Bartoszewiczów z siedzibą w Ratuszu. ◆ 1931 r. — umieszczenie w zbiorach kolekcji „Grupy a. r.". ◆ Styczeń 1946 r. — przydział obecnego gmachu na siedzibę muzeum. ◆ 13 czerwca 1948 r. — otwarcie ekspozycji w nowym gmachu. ◆ Od 1 stycznia 1950 r. muzeum podlega Ministerstwu Kultury i Sztuki i przyjmuje nazwę Muzeum Sztuki w Łodzi oraz opiekę nad muzeami regionalnymi. ◆ 1952 r. — otwarcie Działu Tkactwa. ◆ 1958 r. — przejście Muzeum Sztuki pod bezpośredni zarząd Rady Narodowej i zatwierdzenie Działu Międzynarodowej Sztuki Nowoczesnej. ◆ 5 października 1959 r. dawny Dział Tkactwa przekształca się w samodzielne Muzeum Historii Włókiennictwa. ◆ 21 i 22 października 1960 r. — reorganizacja galerii z okazji Ogólnopolskiej Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki. ◆ 23 października 1960 r. — Sesja Jubileuszowa 30-lecia istnienia muzeum i 25-lecia pracy dyrektora Minicha. ◆ 6 lipca 1965 r. — śmierć dyrektora Minicha. ◆ 12 grudnia 1966 r. otwarcie zreorganizowanej galerii.

Program tygodnia:

PONIEDZIAŁEK, 12 bm., godz. 16.30 — otwarcie nowej ekspozycji. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

WTOREK, 13 bm., godz. 17.30 — uroczysty koncert muzyki kameralnej w wykonaniu orkiestry „Pro musica" oraz Lidii Skowron — sopran, w salach ekspozycyjnych muzeum. Losowanie premii na kupony „Dziennika Łódzkiego".

ŚRODA, 14 bm., godz. 17.30. „Przedstawiamy nowe filmy o sztuce i ich twórcach". Seans zorganizowany wspólnie z Wytwórnią Filmów Oświatowych. Filmy: „Piotr Potworowski", „Stanisław Ignacy Witkiewicz", „Passacaglia dla Kaplicy Zygmuntowskiej", „Rytmy spiskie".

CZWARTEK, 15 bm., godz. 11—19. „Fotografujemy się z dziełami sztuki". Dyżurny fotograf wykonuje dla zwiedzających muzeum bezpłatne zdjęcia na tle sal i eksponatów muzeum.

PIĄTEK, 16 bm. godz. 11—19. „Zwiedzamy galerię Muzeum Sztuki". Wycieczka czytelników „Dziennika Łódzkiego". Zbiórka uczestników wycieczki o godz. 12, 16, 17, 18. Losowanie premii na kupony „Dziennika Łódzkiego".

SOBOTA, 17 bm., godz. 17.30. „Jazz i malarstwo". Koncert muzyki jazzowej w salach ekspozycyjnych sztuki nowoczesnej.

NIEDZIELA, 18 bm. godz. 11—19. Wielki kiermasz gwiazdkowy organizowany przez Muzeum Sztuki i Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych. Losowanie premii na kupony „Dziennika Łódzkiego".

Kilka ciekawostek:

TAJEMNICA PORTRETU

Portret (na zdjęciu poniżej) od dawna znajduje się w zbiorach Muzeum Sztuki w Łodzi. W inwentarzach wymieniany był jako portret nie znanego szlachcica w zbroi. Na odwrocie znajduje się podpis artysty „Martinus Remela". Zgodnie z ówczesnym obyczajem na portrecie znajduje się herb osoby portretowanej i jej inicjały: „I na G. G. K. K. R. P.". Te znaki stały się podstawą do identyfikacji nie znanego szlachcica w zbroi. Nie ulegało wątpliwości, że „I. na G." G." oznaczały nazwisko, tudzież majątek szlachcica, pozostałe zaś litery (K. K. R. P.) były skrótem jego godności. Rozpoczynając poszukiwania pracownik Muzeum Sztuki wnioskował, jak się okazało słusznie, że litery „k. k." są skrótem od „kasztelan k.". W spisie kasztelanów dawnej Rzeczypospolitej trzeba było przejrzeć wszystkie kasztelanie miejscowości zaczynających się na literę k. I rzeczywiście wśród kasztelanów kruszwickich znalazł się Ignacy Głębocki. Po zgromadzeniu wiadomości z herbarzy, skrót został wyjaśniony. Tajemnicze litery oznaczały Ignacego na Głębokim Głębockiego, kasztelana kruszwickiego, rotmistrza pancernego.

MALARSTWO E. MARKOWSKIEGO

Twórca pełnych niezwykłej ekspresji obrazów, które wzbogaciły ostatnio galerię sztuki nowoczesnej Muzeum Sztuki w Łodzi urodził się w 1912 roku w Warszawie. Od 1940 do 1950 przebywał we Włoszech. Był członkiem „Libera Associazione Arti Figurative" i brał udział w wystawach tej grupy oraz w wystawach rzymskiego „Art Clubu". Znakomity krytyk Zdzisław Kępiński tak pisze o malarstwie Markowskiego: „I oto sztuka, która u swych narodzin wchłonęła gorące tchnienie włoskiej namiętności, w miarę jak od ekspresyjnego odtwarzania rzeczywistości zewnętrznej przechodziła w atmosferze wzrastającej samotności ku coraz bardziej filozoficznym, oderwanym uogólnieniom zrastała się niepostrzegalnie z prastarym polskim pniem idącym nie od lipy Kochanowskiego wprawdzie, ale za to sadzonym przez Marchołta i Mikołaja Reja. W koronie tego drzewa genealogicznego polskiego pamfletu oskarżycielskiego i moralizatorskiego spotyka się malarstwo Markowskiego z poezją Gałczyńskiego a zwłaszcza z namiętną i bezwzględną prozą Gombrowicza. Markowski przywraca treści literackie malarstwu, które tak uporczywie stroni ostatnio od nich".

„ANONIMA GROUP"

Ekspozycję międzynarodowej sztuki nowoczesnej łódzkiego muzeum wzbogaciły ostatnio oprócz wielu innych cennych eksponatów, trzy obrazy op-artowskie, dary „Anonima Group" z USA. A oto jak brzmi manifest artystyczny Francisa Hewitta, Edwina Mieczkowskiego i Ernsta Benkerta — założycieli i członków grupy. „Anonima oznacza anonimowość swoich członków wobec świata. Anonima mówi więc NIE komercjalnym galeriom, biennalom, konkursom, nagrodom, komisjom, masowej reklamie, kryteriom i architektom. Stawką jest swoboda robienia i wystawiania dzieła (albo po prostu zabierania go) w takiej formie i wtedy kiedy wydaje się to potrzebne, zgodnie z rytmem rozwoju artysty i jego twórczości, nie zaś wedle rytmu rynku...". Członkowie „Anonima" zgodzili się wystawiać wyłącznie jako grupa. Aby urzeczywistniać swoje grupowe zamysły założyli w Nowym Jorku galerię i pracownię oraz wydają własne czasopismo.

KUPON

upoważniający do bezpłatnego zwiedzania Muzeum Sztuki oraz uczestnictwa w losowaniu premii z okazji Tygodnia Muzealnego.

Nazwisko i imię . . . . .

Adres . . . . . .

60-lecie Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej

Ponad 500 tys. członków Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego obchodziło 10 bm. 60-lecie utworzenia związku. Z okazji jubileuszu 106 weteranów ruchu związkowego i zasłużonych pracowników obu działów gospodarki narodowej udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi, przyznanymi im przez Radę Państwa. W godzinach popołudniowych odbyła się również w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczysta akademia.

Aktu dekoracji dokonali przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. Ignacy Loga-Sowiński oraz wiceprzewodniczący CRZZ — P. Gajewski i J. Kułesza.

Gotowość Bonn do zatrzymania jednostek francuskich

Szereg dzienników zachodnioniemieckich informuje w sobotę, że Ministerstwo Obrony NRF poważnie rozważa możliwości zacieśnienia niemiecko-francuskiej współpracy w dziedzinie wojskowej.

Podkreśla się przy tym gotowość Bonn do zatrzymania na swoim terenie stacjonujących aktualnie w NRF jednostek francuskich. Konkretne rozmowy na ten temat zostaną podjęte w nadchodzący wtorek w Paryżu przez aktualnego ministra obrony, Schroedera.

Jak pisze zbliżony do kół rządowych „generał Anzeiger" oczekiwać należy, iż NRF i Francja dokonają już na początku Nowego Roku wymiany dokumentów, aprobujących obecność w NRF francuskich jednostek wojskowych liczących 60 tys. żołnierzy.

Ultimatum wobec Jordanii

Czy król Jordanii, Husajn chce tego czy nie, palestyńska armia wyzwoleńcza wkroczy na teren Jordanii — tak brzmi nowe ultimatum szefa Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Szukejri, rzucone z trybuny arabskiej rady obrony pod adresem władz jordańskich, które poprzednio odrzuciły propozycję wkroczenia na terytorium Jordanii 10 tysięcy żołnierzy palestyńskich, których obozy ćwiczebne znajdują się na terytorium Gazy (ZRA), Syrii i Iraku.

Seria rozmów w Pałacu Elizejskim

Agencja France Presse, powołując się na pewne źródła pisze, że prezydent de Gaulle ma przyjąć ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Niemieckiej Republiki Federalnej i Włoch, którzy przybędą do Paryża w przyszłym tygodniu na sesję Rady Atlantyckiej. Zgodnie z informacjami AFP, szef państwa przyjmie Deana Ruska 14 grudnia, Willy Brandta — 15 i Amintore Fanfaniego — 17 bm.

Brandt stwierdził, że wraz z kanclerzem Kiesingerem podzielają zdanie, iż należy podjąć poważną próbę polepszenia stosunków niemiecko-francuskich i ożywienia zawartego w swoim czasie między obydwoma państwami układu o przyjaźni.

Wzrasta liczebność wojsk amerykańskich w Wietnamie płd.

W południowowietnamskim porcie Vung Tau, 72 km na południowy wschód od Sajgonu zaczęła w sobotę lądować część 196 brygady lekkiej piechoty USA w sile 4 tys. ludzi. Po przybyciu tej jednostki siły USA w płd. Wietnamie wzrastają do 366.500 ludzi.

Liczba żołnierzy południowokoreańskich, australijskich, nowozelandzkich i filipińskich, ktorzy walczą w Wietnamie po stronie Amerykanów, wynosi 52 tysiące.

W sobotę do południowego Wietnamu przerzucona została nowa eskadra amerykańskich myśliwców bombardujacych „Super-Sabre F-100". Eskadra ta stacjonować będzie w Tui Hoa, w odległości ok. 300 km na północny wschód od Sajgonu.

Lotnictwo USA ma obecnie w południowym Wietnamie 20 eskadr myśliwców bombardujących, tj. ok. 450 maszyn. Ponadto u wybrzeży Wietnamu pływają obecnie 3 amerykańskie lotniskowce z 250 samolotami na pokładzie.

Agencje donoszą, że w sobotę partyzanci rozwijali żywą działalność.

Piątek przyniósł ograniczenie w działalności lotnictwa USA w Wietnamie.

W br. zginęło w Wietnamie 11.227 żołnierzy sajgońskich, 4.639 wojskowych amerykańskich oraz 569 żołnierzy sojuszników USA, biorących udział w wojnie wietnamskiej. Ponadto 2.896 wojskowych południowowietnamskich, 304 amerykańskich i 15 ich sojuszników znajduje się na liście zaginionych lub wziętych do niewoli.

W roku 1965 zginęło w Wietnamie 1.179 żołnierzy amerykańskich.

Aresztowanie działacza KPI

Oficjalny organ prasowy armii „Berita Yudha" doniósł w sobotę, że na przedmieściach stolicy aresztowany został jeden z czołowych funkcjonariuszy KPI, nazwiskiem Sudisman.

* * *

Na sobotnim posiedzeniu nadzwyczajnego trybunału wojskowego trwało przesłuchanie świadków. Jeden z nich, Herlambang, były zastępca oskarżonego Omara Dhani, dawnego dowódcy lotnictwa, mówił o swych kontaktach z Chinami na rozkaz prezydenta Sukarno.

Wielka Brytania nie zredukuje „armii Renu"

Według informacji prasy brytyjskiej, Stany Zjednoczone i W. Brytania zawarły porozumienie, w wyniku którego liczba wojsk brytyjskich stacjonujących w NRF, przynajmniej na razie, nie ulegnie zmniejszeniu.

Istotą owego porozumienia jest przypuszczalnie zobowiązanie USA do zwiększenia zamówień wojskowych w W. Brytanii i zredukowanie w ten sposób kosztów dewizowych, związanych z utrzymaniem „armii Renu". Koszty te wynoszą ogółem 34 mln funtów szterlingów.

POGODA

Dziś w Łodzi przewidywane jest zachmurzenie na ogół duże, z opadami deszczu lub śniegu. Temperatura od 0 do plus 4 st.

Wiatry południowo-zachodnie i zachodnie silne i porywiste.

Jutro temperatura bez zmian. Możliwe są przelotne opady deszczu.

Lewica francuska przy wspólnym stole

14 bm., po raz pierwszy od prawie 20 lat, francuscy komuniści spotkają się z lewicą niekomunistyczną, aby ustalić warunki współpracy politycznej w obliczu zbliżających się wyborów powszechnych, przewidzianych na marzec 1967 r. Zasadniczym celem będzie ustalenie podstaw sojuszów wyborczych w drugiej turze wyborów.

Kontrowersje w fińskiej koalicji rządowej

W tych dniach odbyło się zebranie kierownictwa Fińskiej Partii Centrum (dawnego Związku Agrariuszy). Przewodniczył Johanes Virolainen. Po zebraniu Virolainen oświadczył, że kierownictwo partii zostało zwołane w celu przedyskutowania dalszego stosunku Partii Centrowej do koalicji rządowej. Partia domaga się podjęcia nowych rokowań w ramach koalicji dla sprecyzowania programu rządowego i najważniejszych zadań na rok 1967.

Partia Centrowa jest niezadowolona z dyktatorskich zapędów socjaldemokracji, z odmowy ustosunkowania się socjaldemokratów do sprawy kandydatury prezydenckiej, (chodzi o reelekcję Kekkonena) oraz ich stanowiska w niektórych sprawach polityki zagranicznej i gospodarki. Virolainen zapowiedział m. in., że Partia Centrowa nie zamierza przykładać ręki do rządowych projektów nacjonalizacyjnych. Jak wiadomo, w kołach rządowych istnieje projekt upaństwowienia towarzystw ubezpieczeniowych.

Posiedzenie KW RWPG

10 bm. rozpoczęło się w Sofii XXVII posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

LEKARZE o chorobach serca

Na każde 100 tys. mieszkańców umiera w Polsce na serce ok. 250 osób rocznie. Choroby układu krążenia urastają w naszym kraju — tak jak i na całym świecie — do rangi społecznego problemu nr 1.

Dyskutowało o tym przez 2 ostatnie dni w Katowicach 400 lekarzy kardiologów z całego kraju. Spotkanie to przyczyniło się niewątpliwie do poszerzenia i pogłębienia wiedzy lekarzy w dziedzinie rozpoznawania i leczenia chorób serca.

Aktualny stan wiedzy na ten temat nasi lekarze przedstawili w 80 referatach i doniesieniach naukowych. Wynika z nich, iż dokonujący się postęp w biochemii wpływa na coraz skuteczniejsze leczenie i przeciwdziałanie chorobom serca. Niestety, liczba istniejących w kraju przychodni specjalistycznych, oddziałów szpitalnych i ośrodków kardiologicznych jest nadal niewystarczająca.

Problem granicy Odra-Nysa w parlamencie duńskim

W piątek 9 bm. rozpoczęła się w Folketingu (parlamencie duńskim) ogólna debata nad polityką zagraniczną Danii.

W toku debaty zabrał głos przewodniczący Socjalistycznej Partii Ludowej, Aksel Larsen, który wypowiedział się kategorycznie przeciwko wspólnym duńsko-zachodnioniemieckim manewrom wojskowym na terytorium duńskim. Ostatnio manewry takie odbyły się na południu Jutlandii z udziałem 500 żołnierzy Bundeswehry.

Mówiąc o konieczności szukania dróg do odprężenia w Europie Larsen stwierdził, że rząd duński powinien oświadczyć jednoznacznie, iż granice na Odrze — Nysie uważa za nienaruszalną. Larsen podkreślił przy tym, że rząd duński może sobie pozwolić na takie oświadczenie, skoro rząd norweski ustami ministra spraw zagranicznych, Johna Lynga, uznał granicę na Odrze i Nysie.

Na temat uznania granicy Odra — Nysa przemawiał także przewodniczący Partii Liberałów Radykalnych, Hilmar Baunsgaard. Powiedział on — iż jego zdaniem — uznanie granicy na Odrze — Nysie byłoby istotnym wkładem polityki duńskiej do odprężenia atmosfery politycznej w Europie. Baunsgaard wezwał rząd duński, by użył swych wpływów w NATO w kierunku uznania polskiej granicy zachodniej za ostateczną również przez pozostałych członków NATO.

300 mln. rubli kredytu udziela ZSRR Indii

W sobotę podpisano w Delhi radziecko-indyjskie porozumienie w sprawie współpracy gospodarczej i technicznej oraz w sprawie budowy szeregu przedsiębiorstw przemysłowych i innych obiektów w okresie realizacji czwartego indyjskiego planu 5-letniego. India otrzyma od ZSRR kredyty w wysokości 300 milionów rubli.

Część tych kredytów jest przeznaczona na sfinansowanie prac w zakresie wydobywania ropy naftowej i gazu oraz w zakresie rozwoju rybołówstwa morskiego. Dzięki kredytom radzieckim zorganizuje się szkolenie specjalistów indyjskich w dziedzinie przemysłu. Kredyty będą spłacone w okresie 12 lat i są oprocentowane w wysokości 2,5 proc. rocznie.

Za wzrostem handlu Stanów Zjednoczonych z Europą wschodnią

Przemawiając w piątek na kongresie amerykańskich przemysłowców, podsekretarz stanu USA Katzenbach wypowiedział się za zniesieniem blokady taryfowej uniemożliwiającej Stanom Zjednoczonym udział w wymianie handlowej z europejskimi krajami socjalistycznymi. Jest on zdania, że Stany Zjednoczone powinny prowadzić handel z tymi krajami na tych samych zasadach, co z innymi państwami.

Jak stwierdził Katzenbach, handel między Wschodem a Zachodem wzrósł 5-krotnie w ciągu ostatnich 15 lat, jednakże Stany Zjednoczone nie wyniosły z tego żadnych korzyści.

Eksport usług

2 lata temu Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Coopexim" uzyskało pół miliona złotych dew. za wykonanie przez pracowników spółdzielczych artykułów z materiałów powierzonych przez zagranicznych kontrahentów. W br. obroty z tego tytułu osiągnąć mają ok. 2,8 mln zł dew., a perspektywy na rok przyszły wskazują na możliwość podwojenia tej sumy.

Sprawa jest prosta, a zarazem intratna. Handlowiec (jak dotychczas z NRD, Belgii, Holandii, Szwecji, Danii lub Wielkiej Brytanii) dostarcza materiały i wzory, przeprowadza wstępny instruktaż, a pracownicy spółdzielczości szyją odzież, szydełkują, wykonują roboty kuśnierskie, montują meble lub rowery. Pozwala to wykorzystać wolną moc produkcyjną, ożywia produkcję chałupniczą. Producenci krajowi poznają przy tym nowe wzory i atrakcyjne modele. 64 zakłady — bez przerywania produkcji bieżącej — są już przystosowane do tego typu usług.

Eksport robocizny — to niewielki odcinek działalności „Coopexim", którego obroty wyniosą w br. ok. 120 mln zł dew. (tj. prawie o 10 proc. więcej niż w ub. r.).

Pierwszy włoski okręt atomowy

Włochy zbudują w najbliższym czasie swój pierwszy okręt o napędzie atomowym.

Prawie wszystkie elementy okrętu nuklearnego będą wyprodukowane we Włoszech. Nie podano, jaki będzie tonaż okrętu. Okręt będzie wykorzystany dla badań naukowych i szkolenia naukowców w pokojowym wykorzystaniu energii atomowej.

W Indii przedłużono stan wyjątkowy

Rząd Indii postanowił przedłużyć stan wyjątkowy w kraju. „Konieczność przedłużenia stanu wyjątkowego spowodowana jest istnieniem groźby z zewnątrz i czynnikami związanymi z zapewnieniem bezpieczeństwa narodowego" — oświadczył minister spraw wewnętrznych Chavan.

Komu „Bóg bałaganu"

„Najciekawsze spektakle roku"

Zacznę od końca, a więc od ostatniego przedstawienia wczorajszego dnia III Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Studenckich. **Gogolowski „Pamiętnik wariata", wystawiony przez krakowski teatr „STU"**, wywarł zresztą na mnie największe wrażenie. Utwór gorzki, drapieżny w krytyce społecznej, zyskał jeszcze w swej scenicznej wersji, a to dzięki zaskakującemu, choć i bardzo prostemu zabiegowi inscenizacyjnemu. Radcę tytularnego Popryszkina, człeka biednego przez swą pychę i jak byśmy dziś powiedzieli — wyalienowanego ze społeczności — gra trzech aktorów równocześnie. Świetny ten pomysł (dosłownie rzecz biorąc — unaocznienie „roztrojenia jaźni"), zwarty, podawany z dużą kulturą słowa i ekspresją tekst, czynią z przedstawienia majstersztyk.

Grał wczoraj także **Theatre de la Communaute z Liege.** „Kartoteka" T. Różewicza, dzięki wyrazistemu aktorstwu i precyzyjnej inscenizacji mogła być odbierana nawet przez widza nie znającego języka francuskiego. Podziwiać trzeba nienaganną dykcję, zgranie zespołu. Teatr ten zresztą jest na wpół zawodowy, grają w nim przede wszystkim studenci szkoły aktorskiej.

Inne przedstawienie, to **„Akcja Vega" Dürrenmatta w wykonaniu STD „Forum"**, istniejącego przy Politechnice Łódzkiej. Na tle bardzo wysokiego poziomu przeglądu jest to spektakl poprawny. Na duży plus trzeba zapisać inscenizatorowi, iż nie poszedł na tanie efekciki, skoncentrował się przede wszystkim na tekście. Odrodzone „Forum" zapowiada się bardzo ciekawie.

To wszystko, przejdźmy do programu dzisiejszego. Według prognoz organizatorów, grają dziś: **ST „Gest"** w Teatrze Powszechnym o godz. 11; w tym samym teatrze o godz. 16 **ATP „Galeria" z Gdańska.** O 15 wystąpi w sali „Cytryny" — **ST „Retorta" (Łódź)**, o 16.30 w sali przy ul. Jaracza 8 **„STUŁ" (Łódź)**, o 18 i 20 w „Cytrynie" **ST „Centon 2" z Warszawy**, o 17 i 20 w Teatrze Ziemi Łódzkiej **STS „Hybrydy"**, o 16 w Małej Sali TN — **teatr z Liege.**

Piszemy o prognozach, gdyż niczego nie jesteśmy pewni. Organizacja nie jest najmocniejszą stroną przeglądu — spektakle są odwoływane, dla jurorów brakuje czasem miejsca na salach. Proponuję więc W. Kondkowi, aby obok „Boga deszczu" wyrzeźbił również „Boga bałaganu". Dla organizatorów.

J. KATARASIŃSKI

Z kooperacyjnej łączki...

Nie produkowaliśmy dotychczas w kraju pieców gazowych do ogrzewania mieszkań. Zapotrzebowanie rynku zaspokajał import i to w niedostatecznych ilościach. Produkcję podjąć miała obecnie Olkuska Fabryka Naczyń Emaliowanych. Początkowo — 20 tys. sztuk rocznie.

Zamierzonej produkcji jednak nie uruchomiono. Zadecydował o tym brak niezbędnych urządzeń przeciwwypływowych gazu. Jedyny w kraju wykonawca — Cieszyńska Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych zobowiązała się w swoim czasie dostarczać te urządzenia, ale gdy produkcja pieców w Olkuszu była już całkowicie przygotowana, cieszyński kooperant zawiadomił, iż elementów tych nie będzie dostarczał.

Śmiertelne upały

Dokuczliwa fala upałów, która owładnęła Brazylią, spowodowała znowu wypadki śmiertelne. W ciągu ostatnich kilku dni zmarło 22 dzieci. Termometry wskazują ponad 40 stopni C. w cieniu.

Kronika wypadków

Wczoraj w miejscowości Stara Wieś pow. Kutno pod pociąg wpadł 37-letni Marian Łukasik (zam. Krzesin, pow. Kutno). Koła obcięły mu nogi i rękę. Łukasik wyskoczył z jadącego pociągu, który w tym miejscu z powodu prowadzonych tam robót drogowych, zwolnił nieco bieg. (c)

DWA TIKI POLITYKI

(A) Dokończenie ze str. 1

nia czy umocnienia ONZ, dla nas, Polaków, najbardziej istotne są te ustępy „wspólnej deklaracji", które dotyczą bezpieczeństwa europejskiego i problemu niemieckiego. Jest rzeczą znamienną, że w NRF największe oburzenie wzbudziło zawarte implicite w rozmowach de Gaulle — Kosygin uznanie europejskiego status quo. Czy trzeba dodawać, że przyjaźń francusko-radziecka, a jeszcze przedtem francusko-rosyjska, tradycyjnie stanowiła decydujący czynnik stabilizacji sytuacji w naszej części świata? Stąd znaczenie, jakie cała opinia publiczna przywiązuje do koncepcji konferencji ogólnoeuropejskiej, „w celu rozpatrzenia sprawy bezpieczeństwa w Europie i ukształtowania współpracy ogólnoeuropejskiej". Realizacja tych zamierzeń stanowić będzie doniosły krok na drodze przezwyciężenia odziedziczonego po latach „zimnej wojny" rozbicia Europy na dwa przeciwstawne bloki ideologiczne i wojskowe.

Bezpośrednia linia łączności Paryż — Moskwa z każdym dniem staje się cenniejszym wkładem w dzieło umocnienia pokoju na kontynencie europejskim. (t. s.)

Mgr Franciszkowi KOCIEMSKIEMU, prezesowi Zarządu Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łodzi, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają:

RADA NADZORCZA, ZARZĄD i PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w ŁODZI

Dnia 9. XII. 1966 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 67, ukochany Mąż i Ojciec

Ś. † P.

Franciszek Dziwulski

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 13. XII. br., o godz. 14, w kościele parafialnym św. Anny przy ul. Wandy.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Zarzew nastąpi tegoż dnia o godz. 14,30, o czym powiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI i ZIĘĆ

W dniu 9 grudnia 1966 roku zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie

Ś. † P.

Marian Tomaszewski

B. KUPIEC

o czym zawiadamia, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. XII. br., o godz. 14 na cmentarzu na Mani.

Dnia 10. XII. 1966 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł, najukochańszy mąż i ojciec

Ś. † P.

Henryk Borwański

DROGISTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. XII. 1966 r., o godz. 14 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach, o czym powiadamiają

ŻONA, CÓRKA i RODZINA

ZDZISŁAWOWI MISIAKOWI, prezesowi Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów w Łodzi, wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

ZARZĄD, RADA, PODST. ORGAN. PART. oraz PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „ELEKTROMONT" w ŁODZI

Koleżance red. EUGENII RAJCH, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA mgr Józefa Rajcha

składają:

DYREKCJA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI POLSKIEGO RADIA

Ostatni zajazd na Żubardziu

Dokończenie ze str. 1

mały. Mąż chwyta w lot podstępnie zaserwowany problem i zaczyna odmawiać litanię szkód jakich doznał od nowych sąsiadów, a zwłaszcza od ich dzieci. Dowiadujemy się, że złamali drzewo, na którym było aż 80 kilogramów (?) niedojrzałych owoców. „Rozlupali drzewo na pół jakby piorun w nie strzelił" — żali się mężczyzna. „Piękne, dorodne drzewo, które tyle lat przetrwało. Dawniej tego nie było. Nie znaczy to, że te dzieci są gorsze. Nie, ale przedtem, każde miało swoje owoce we własnym ogródku. A poza tym znało się czyje to dziecko. Teraz tyle obcych, że trudno rozpoznać". Żona gorąco potwierdza wywody męża.

Różnice między małżonkami zaczynają się dopiero wtedy, gdy pytam czy chcieliby zamieszkać w nowym domu. Mąż kategorycznie zaprzecza. Widzi same złe strony. Gaz, którym się można zatruć. Ciągle przecież gazety o tym piszą, ściany cienkie, wszystko słychać. Żona natomiast widzi pozytywy. W piecu nie trzeba palić, o węgiel się starać, woda na miejscu.

Udaję się do jednego z najaktywniejszych uczestników zajazdu. Młody mężczyzna śmieje się. Wyjaśnia, że chodzili do administracji, do Spółdzielni „Bawełna" aby ten szpecący dzielnicę płot zburzono. Administracja i spółdzielnia były bezradne. Luki w przepisach. Zresztą ten płot i te domki są nasze — dodaje — Spółdzielnia je wykupiła. A tym ich właścicielom, byłym właścicielom ciągle się wydaje, że zostaną tu na wieki. Przecież ich wywłaszczono, otrzymali odszkodowanie, czekają tylko na przeprowadzkę. Czego oni chcą? Mieszkają i nikomu nawet komornego nie płacą.

Tak oto rysują się stosunki między mieszkańcami nowego budownictwa, a ostatnimi Mohikanami starych domków.

Antagonizm niepoważny trochę, śmieszny, nieco żałosny.

Jeszcze przed paroma laty Żubardź było to pojęcie, którego treść wypełniały małe drewniane chałupki, ogródki, gołębie, żytko. Obecnie chałupki wyrosły w bloki, ogródki w skwery, gołębie wyfrunęły. Zostały tylko klony na Klonowej ulicy. Dzielnica stała się „na „pokaz". Do niedawna gości się wiozło jednak szybko, by nie zdążyli zauważyć braku sklepów i komunikacji. Dziś można ich już wieźć coraz wolniej. Zmiany zniosły z powierzchni stary układ społeczny. Nowe bloki tworzą nową twarz dzielnicy.

Pierwszy etap integracji Żubardź ma za sobą. Coraz więcej osób zna się już z widzenia. Chociaż wszyscy się sobie jeszcze nie kłaniają, nie ma jednak takich, co już by się sobie nie kłaniali. Na stosunki między sąsiadami nie rzutuje ciężar przeszłości. Nie liczy się pochodzenie ani biografia, wielkość domu czy obszar ogródka. Integracja, która się realizuje tworzy nowe układy społeczne.

Najistotniejsze więc przemiany nie tkwią w standardowej architekturze, lecz w charakterze więzów społecznych. Żubardź zrzucił z siebie piętno Bałut.

KAROL BADZIAK

Pięć

Od 7 grudnia 1941 r. nieprzerwanie dyskutuje się w USA, kto w końcu zawinił i jak to się stało, iż mogło dojść do klęski w Pearl Harbor, gdzie 353 japońskie samoloty odniosły jedno z największych zwycięstw najtańszym kosztem w historii.

Wielu specjalistów przeprowadziło szczegółowe analizy aspektów militarnych tych wypadków. Jednak dla niefachowców bardziej interesujący zdaje się być problem zwykłych ludzkich błędów, przeoczeń i zaniedbań, które tu przede wszystkim zawiniły. I to — czy Waszyngton dość uwagi poświęcił sygnałom poprzedzającym napaść, sygnałom, które napływały do kierownictwa sił zbrojnych USA?

Teraz jest już jasne: zaprzepaszczono pięć okazji, które mogły zapobiec nieszczęściu.

PRZEZ OCEAN — ROZMOWA O KWIATACH

Pierwsza z nich nadarzyła się wieczorem w dniu poprzedzającym napaść. O godz. 18.30 kiedy flota japońska znajdowała się jeszcze o 430 mil morskich od Hawajów do dowódcy sił USA, gen. Shorta, zgłasza się z bardzo interesującym meldunkiem pułkownik Bicknel. FBI podsłuchała rozmowę pomiędzy Tokio a pewnym japońskim lekarzem w Honolulu. Rozmówca z Tokio zapytywał lekarza o samoloty, obronę przeciwlotniczą, okręty i pogodę oraz o to, jak jest z kwiatami... Lekarz odpowiedział na to — kwitnie teraz najmniej kwiatów: tylko „Hibiskus" i „Poinsettia".

Obaj oficerowie zastanawiali się, dlaczego wydaje się tyle pieniędzy na rozmowę telefoniczną o kwiatach? Bo któż użyje otwartego telefonu do celów szpiegowskich, kiedy było wiadomo, iż rozmowy są na podsłuchu? Do dzisiaj nie wiadomo co oznaczała w istocie ta rozmowa. Miała ona jednak niewątpliwy związek z atakiem. Oficerowie postanowili głębiej się nad nią zastanowić zazajutrz. Tak stracono pierwszą okazję.

Następnego dnia o świcie, o godz. 3.42, kiedy Japończycy znajdowali się już tylko w odległości 240 km od celu ataku, z patrolującego zatokę pod Pearl Harbor małego poszukiwacza min „Condor" dojrzano peryskop łodzi podwodnej. Zaalarmowano natychmiast inny patrolujący okręt: niszczyciel „Ward". Godzinne poszukiwania nie dały jednak rezultatu. A kapitan „Condora" nie melduje o tym fakcie naczelnemu dowództwu, jest bowiem przekonany, że po prostu coś się przewidziało. Z niszczyciela także nie nadszedł meldunek.

Wreszcie stacja nasłuchowa z zasłyszanych rozmów radiowych między okrętami nie sporządziła meldunku, ponieważ brak było potwierdzenia z obu okrętów. W rzeczywistości z „Condora" dojrzano peryskop małej japońskiej łodzi podwodnej, której zadaniem było wsparcie ataku powietrznego. Kiedy z odległych o dwieście kilometrów japońskich lotniskowców startowały już samoloty do ataku — Amerykanie stracili drugą okazję do alarmu.

O godz. 6.45 flota powietrzna napastników znajdowała się o 165 km od celu napaści. Niszczyciel „Ward", patrolujący nadal wybrzeże wyspy, natknął się znów przed wejściem do portu wojennego na peryskop obcej łodzi podwodnej. Został natychmiast otwarty ogień, poszły w wodę bomby głębinowe, które zatopiły łódź. Na lądzie przyjęto meldunek o tym ze sceptycyzmem. Może to była pływająca boja, może pień? Ale co gorzej, może „Ward" zatopił przez pomyłkę amerykańską łódź podwodną? Postanowiono więc poczekać na dalszy rozwój wydarzeń. Przepadła następna, trzecia okazja.

ZŁUDNE DŹWIĘKI NOWOJORSKIEJ MUZYKI

O godz. 7.00 Japończycy zbliżyli się na 120 km. Na stacji radarowej w Opana pełniący służbę dwaj żołnierze dojrzeli nagle na ekranach radaru większą ilość świetlnych punkcików. Zameldowali o tym natychmiast centrali obserwacyjnej. Meldunek odebrał młody porucznik, będący zaledwie po raz drugi na służbie przy stacji radarowej. Niewiele na tym się znał. Trzeba trafu, że jego przełożeni byli na urlopach lub siedzieli w kantynie przy... śniadaniu. Wszystko więc spadło na młodego porucznika, który na skutek braku doświadczenia nie mógł podjąć decyzji. Nie miał też komu przekazać meldunku. Zresztą zbagatelizował te obserwacje, ponieważ, jak sobie przypomniał, podczas jazdy na służbę słyszał przez cały czas w radiu muzykę hawajską. To wprowadziło go w błąd, bo muzykę tę nadawano przez całą noc tylko wówczas, kiedy leciały na Hawaje samoloty z Kalifornii. Miała ona ułatwić czuwanie lotnikom. Porucznik doszedł więc do wniosku, że chodzi tu o samoloty amerykańskie. Ta odpowiedź zadowoliła żołnierzy przy ekranie radarowym i przestali się tym przejmować. Spokojnie już obserwowali, jak samoloty o 7,15 zbliżyły się na 80 km, o 7,25 na — 54 km, a o 7,39 znikły z zasięgu ekranu radaru. Wraz z czwartą zaprzepaszczoną okazją do wszczęcia alarmu.

W tym samym mniej więcej czasie młody telegrafista Tadao Fuchikami opuścił budynek urzędu telegraficznego w Honolulu z telegramem do dowodzącego bazą generała. Telegram ten został nadany przed przeszło godziną z Waszyngtonu przez generała Georga Marshalla. Zostało ustalone przez wywiad, że Japończycy zamierzają o godz. 13.00 zerwać stosunki dyplomatyczne z USA. A więc o tej godzinie czasu waszyngtońskiego może niewątpliwie coś gdzieś się wydarzyć.

TELEGRAM PRZYSZEDŁ ZA POZNO...

Po otrzymaniu tej wiadomości ustalono, że najbardziej dogodnym momentem do nagłego ataku z powietrza na bazę w Pearl Harbor może być godz. 7.30. Postanowiono więc natychmiast przekazać ostrzeżenie do Honolulu.

Nie wiadomo dlaczego gen. Marshall nie użył do tego celu stojącego na biurku aparatu telefonicznego — bezpośredniego połączenia z bazą Pearl Harbor. Może z obawy przed podsłuchem? Wiadomość poszła więc drogą radiową. Oczywiście zapewniało to szybkość prawie taką samą. Tego dnia jednak zakłócenia atmosferyczne były tak silne, że oficer wywiadowczy z obawy przed niezrozumieniem depeszy radiowej posłużył się pewniejszą depeszą kablową. Telegram ten przychodzi do Honolulu po półtorej godzinie — o godz. 7,33, ponieważ nie był nawet nadany jako pilny. Tadao Fuchikami marnuje kilka ostatnich bezcennych minut na rozmowę ze znajomymi w parku. A kiedy wsiadł na swój motorower, aby wreszcie doręczyć ten telegram — było już za późno. Właśnie rozpoczął się straszliwy w skutkach nalot. To była piąta nie wykorzystana okazja.

Najwyższe władze wojskowe USA zdziałały wiele dla wyjaśnienia sprawy Pearl Harbor. Ale bez względu na inne przyczyny tragedii — nie można pominąć faktu, że w ostatnich

godzinach stracono przynajmniej pięć okazji, które pozwoliłyby uniknąć tej straszliwej w skutkach katastrofy.

Opracował K. B.

(Na podstawie relacji Waltera Lorda z tomu „Tajne sprawy dowodzenia")

Dziewczęta

na 1/50 sek.

Foto: Jacek Maroszek, Łódź

Powrót mordercy...

SPRAWIEDLIWOŚĆ BOŃSKA, OWA „ŚLEPA TEMIDA" — ŚLEPA I WYROZUMIAŁA SZCZEGÓLNIE PODCZAS PROCESÓW NAZISTOWSKICH LUDOBÓJCÓW. WYMIERZYŁA NIEDAWNO NAM, POLAKOM, KOLEJNY POLICZEK. OTO DECYZJA PROKURATURY WE FLENSBURGU, ŚLEDZTWO PRZECIWKO, BYŁEMU WYŻSZEMU DOWÓDCY SS I POLICJI NA „KRAJ WARTY" — SS-GRUPPENFUEHREROWI HEINZOWI REINEFARTHOWI, UMORZONE ZOSTAŁO Z BRAKU DOWODÓW WINY...

DECYZJA TA NABIERA SZCZEGÓLNEJ WYMOWY WOBEC FAKTÓW, ŻE WŁADZE POLSKIE JUŻ DAWNO PRZEKAZAŁY PROKURATURZE NRF MATERIAŁ NA TEMAT DZIAŁALNOŚCI REINEFARTHA W POLSCE, A WIELE GAZET NIEMIECKICH WIELOKROTNIE INFORMOWAŁO OPINIĘ PUBLICZNĄ O JEGO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA KRWAWE STŁUMIENIE POWSTANIA W WARSZAWIE. ISTNIEJĄ, DOBRZE SPRAWDZONE DOKUMENTY, ZAPRZYSIĘŻONE ZEZNANIA SETEK ŚWIADKÓW, WYPOWIEDZI GENERAŁÓW NIEMIECKICH I SAMEGO REINEFARTHA, ŚWIADCZĄCE NIEZBICIE I DOKŁADNIE JAK BYŁO NAPRAWDĘ...

2 sierpnia 1944 r. Himmler poleca Reinefarthowi utworzyć ze stacjonujących w Poznaniu jednostek SS, policji i Wehrmachtu formację szturmową i wysłać ją do Warszawy, powierzając jednocześnie Reinefarthowi dowództwo nad całością tych sił. 3 sierpnia Reinefarth przybywa do Warszawy, a już 5 sierpnia oddziały „Kampfgruppe Reinafarth" wraz z brygadą Dirlewangera i SS-manami Kamińskiego rozpoczęły rzeź Woli, wykonując skrupulatnie rozkaz Himmlera — niszczenia ludności bez różnicy płci i wieku. W ciągu 5 i 6 sierpnia oprawcy Reinefartha wymordowali w najokrutniejszy sposób około 40 tys. mieszkańców tej gęsto zaludnionej dzielnicy, w tym wielką liczbę kobiet i dzieci.

Wandę Lurie, będącą w ostatnim miesiącu ciąży, zaprowadzono na miejsce egzekucji wraz z trójką maleńkich dzieci:

„...Podeszłam w ostatniej czwórce trzymając prawą ręką dwie rączki młodszych dzieci, lewą — starszego synka. Pierwszy strzał ugodził właśnie jego, następne trafiły młodsze dzieci i mnie. Przewróciłam się, ale strzał oddany do mnie nie był śmiertelny. Kula trafiła w kark i wyszła. Omdleliczkiem. Dostałam krwotoku ciążowego. Byłam jednak przytomna i leżąc wśród trupów widziałam wszystko, co się działo dookoła. Wprowadzono dalsze partie kobiet i dzieci i tak grupa za grupą rozstrzeliwano do późnego wieczora. Obok mnie leżał jakiś mężczyzna, który długo jęczał, Niemcy dobijając go ranili mnie w nogi. Leżałam przez długi czas w kałuży krwi, przyciśnięta trupami. Następnego dnia egzekucje ustały. Niemcy biegali tylko z psami po trupach i dobijali żyjących. Trzeciego dnia poczułam, że dziecko, którego oczekiwałam, żyje. To dodało mi energii i podsunęło myśl o ratunku. W nocy na czworakach, przeczołgałam się po trupach do muru, szukając wyjścia...".

O masowych rozstrzeliwaniach ludności, gwałtach i bestialstwach swoich żołnierzy Reinefarth wiedział doskonale, ba — sprawy te były zresztą przedmiotem jego specjalnej troski. Prof. Uniwersytetu Fryburskiego dr Hans Thieme w liście do redakcji „Spiegla" tak relacjonuje swoje spotkanie w sierpniu 1944 r. z Reinefarthem

„Byłem adiutantem dowódcy batalionu, który wtedy zameldował się u Reinefartha w Warszawie. Reinefarth przyglądając się ludności pędzonej ulicami miasta powiedział do mego dowódcy: „Niech pan spojrzy — to jest nasz najcięższy problem. Nie mamy tyle amunicji, aby ich wszystkich zabić". Ale amunicję wkrótce uzupełniono i... prof. Thieme pisze dalej: „...widzieliśmy ich leżących na stosach. Innym rozkazano — moi ludzie, to widzieli — wyrwać deski z płotu i trzymać w ręku przed rozstrzelaniem: ciała miały się lepiej palić...".

Po objęciu dowództwa nad siłami niemieckimi przez von dem Bacha — w rozstrzeliwaniu jeńców, mordowaniu rannych, sadystycznych aktach gwałtu, wyróżniają się, podobnie jak i poprzednio, oddziały Reinefartha i Dirlewangera. Ba, wkrótce za wyjątkowe zasługi w likwidowaniu „polskich bandytów" na wniosek von dem Bacha Reinefarth odznaczony zostaje Liśćmi Dębowymi do Krzyża Rycerskiego. Owe zasługi były rzeczywiście niepoślednie. Po opanowaniu Woli oddziały Reinefartha ruszyły do śródmieścia, gdzie na miejsce masowych mordów wybrano Hale Mirowskie, okolice Teatru Wielkiego i Ogród Saski Tysiące kobiet i dzieci spędzono do kościołów i żywcem spalono. 1 września Reinefarth rozpoczyna ostatni atak na Stare Miasto i Powiśle. Zaczynają się nowe egzekucje w szpitalach, parkach i na ulicach. O jednej z nich mówi m. in protokół przesłuchania jeńca wojennego kaprala Willy Fiedlera:

„Widziałem jak wypędzano polskich cywilów z podwórza, partiami po 10 osób, kładziono ich na stosach twarzą w dół, niektórych nawet wleczono za włosy i następnie SS-man rozstrzeliwał ich strzałem w kark. Zabitych nie odciągano i następna partia ofiar musiała wchodzić na zwłoki lub była na nie wciągana. I tak działo się dalej, dopóki cały stos nie został zapełniony. Widziałem około 9—10 warstw trupów tak ułożonych na stosie. Kobiety z dziećmi przy piersi były rozstrzeliwane wraz z innymi".

W listopadzie 1944 r. w artykule zamieszczonym w „Ostdeutscher Beobachter", chlubiąc się swoimi sukcesami w dławieniu powstania i likwidowaniu cywilnej ludności, Reinefarth pisze z dumą:

„Pokonaliśmy również i tego wroga zadając mu straty w liczbie około 250 tys. ludzi". Zaś w 1957 r. na pytanie angielskiego dziennikarza odpowiada po prostu — „były także zabijane kobiety i dzieci, jeśli znajdowały się po stronie polskich powstańców, w budynkach, które należało zniszczyć...".

Ale to przecież już nieważne, to wszystko stare, niepotrzebne, przykre wspomnienia. Dziś gruppenfuehrer Reinefarth oświadcza cynicznie, że „nigdy zawodowo nie należał do SS" i że „ryzykując osobistą wolność i życie zwalczał bezsensowny i zbrodniczy system, gdzie tylko mógł". Dziś kat Warszawy Reinefarth, wzorowy syn narodu niemieckiego, wraca z powrotem na łono społeczeństwa, oczyszczony całkowicie i ostatecznie. Wraca z przepustką człowieka o czystych rękach, wolny od wszelkich zarzutów — n i e w i n n y...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Z życia wyjęte

Krytyka krytyki

Nie ma chyba na świecie nic bardziej zawiłego, skomplikowanego i zagmatwanego niż pojęcie krytyki. Może najwyżej tylko samokrytyka. Bo na przykład cybernetyka to przy krytyce małe piwo, jak mówi dziś młodzież szkolna, przedszkolna i pozaszkolna.

Mamy więc krytykę odgórną, oddolną, poziomą, płaską, a nawet okrągłą oraz twórczą i przetwórczą, słuszną i literacką, tudzież wiele innych. Mamy jej tyle gatunków ile we Francji jest gatunków sera. A może jeszcze więcej.

Krytyków też mamy dużo. Mamy ich coraz więcej. Ich szeregi rosną jak bałwany na płytkim morzu podczas silnego sztormu. Tylko krytykowanych coraz mniej. Dlatego też jak się jakiś znajdzie, wychyli lub coś zrobi, natychmiast się nań wszyscy rzucają, jak zgłodniałe sępy na padlinę.

Opowiadał mi niedawno Jan Huszcza, jak to znalazł się na posiedzeniu, gdzie dziesięciu przedstawicieli zatwierdzało program jednego kabaretu, w którym występowało czterech aktorów. Każdy z przedstawicieli posiadał pełnomocnictwa i kompetencje, miał prawo coś dodać, odjąć, zmienić lub wyrzucić. Każdy mógł krzyknąć veto jak Siciński i nawet nie musiał z tego powodu uciekać na Pragę. Każdy poza tym, obok tego, że reprezentował interesy i punkt widzenia swojej instytucji, reprezentował również własny gust. W sumie więc już nie dziesięciu ale jakby dwudziestu ich było.

Zadowolić dwustu widzów to sztuka. Zadowolić dwudziestu krytyków to obłęd. Ale zadowolić dziesięciu przedstawicieli to już szaleństwo. Kabaret, który tego dokona — nie może być dobrym kabaretem. Choćby tych dziesięciu przedstawicieli było najmądrzejszymi, najszlachetniejszymi i najwspanialszymi ludźmi w mieście. Rządzić należy zbiorowo, sztukę trzeba tworzyć indywidualnie. Sztukę tworzą bowiem indywidualności.

Przykładem Dejmek. Kiedy był w Łodzi każde przedstawienie w Teatrze Nowym było wydarzeniem artystycznym. Dziś jest tylko wydarzeniem. Grobem dla sztuki są wieloosobowe komisje. Cenzurą zasłaniają się najczęściej tylko grafomani lub szariatani. Wołają o wolność słowa, a gdy tę wolność otrzymają — okazuje się wówczas, że nie mają nic nowego do powiedzenia.

Sukces czeskiej kinematografii zaczął się między innymi od momentu kiedy zlikwidowano komisję scenariuszową. Reżyser otrzymuje tam od państwa pieniądze i zaufanie. Dopiero, gdy nakręci film — musi się rozliczyć z jednego i drugiego. Z pieniędzy przed państwem a z filmu przed społeczeństwem. U nas rozlicza się tylko z pieniędzy. Bo ze scenariusza musiał się rozliczyć zanim przystąpił do realizacji filmu. Przed komisją. Komisja zwalnia go więc niejako przed rozliczeniem się z publicznością.

Ale czymś bardziej niebezpiecznym od komisji jest dla sztuki kawiarnia artystyczna. Ona to dopiero sieje spustoszenie. Uniformizuje poglądy, zaciera osobowości, narzuca mody. Działa jak sztanca. To nie zwykły przypadek, że tacy pisarze jak Tołstoj, Faulkner czy Hemingway pisali z dala od gwaru wielkich miast. Dzięki temu nie świat im, ale oni światu mogli narzucać własną wizję. Każdy artysta musi mieć swoją Jasną Polanę.

Na międzynarodowym zjeździe krytyków jaki się odbył w Warszawie, jeden z nich sam przyznał, że dawniej na 99 pisarzy przypadał 1 krytyk, dziś 99 krytyków żyje z jednego pisarza. Reguła ta nie dotyczy Łodzi. U nas w ogóle nie ma krytyków, istnieją tylko i wyłącznie sami artyści. Siłą rzeczy więc zmuszeni są oni wzajemnie świadczyć sobie usługi krytyczne. Prowadzi to do zadrażnień, konfliktów i animozji lub do taniego reklamiarstwa, pochlebstw i przesady.

Czytałem ostatnio recenzję z średniej dość książki, o której krytyk miejscowy twierdził, że nadaje się w prostej linii do Nagrody Nobla. Może był to tylko żart. To na pewno był żart, ponieważ wszyscy się śmiali. Oprócz autora książki.

B. K.

Wiedeń in flagranti

Centrum starego Wiednia.

Emaliowane „stroniczki" historii, ignorowane przez tubylców, a namiętnie odczytywane przez turystów, są przejawem dodatkowego zjawiska — przesadnego samochwalstwa i związanej z tym bałwochwalczej wprost w tym mieście wiary w potęgę reklamy.

Poza frontonami i dachami budynków dzielnic handlowych, na których piętrzą się całe piramidy świetlnych napisów głoszących np. niezbędność celulozowej chustki do nosa, lub pompy hydraulicznej, reklama opanowała wszystkie przejawy życia. Najbardziej zaskoczyły mnie kolorowe deszczułki, jakie w czasie Święta Zmarłych zauważyłam powtykane we wszystkie niemal mogiły. Na każdej z nich znajdowało się polecenie skorzystania z usług przedsiębiorstwa pogrzebowego ogrodnika czy kamieniarza...

Na wszystkich placach budowy, przede wszystkim rzucają się w oczy rusztowania z nazwiskiem właściciela przedsiębiorstwa i specjalnościami zakładu. Robi to wrażenie, że więcej chodzi o „publicity" niż o samą robotę. Opowiadał mi znajomy o rozczarowaniu, jakiego doznał, gdy pośpieszył do Muzeum Narodowego, przyciągnięty wielkim napisem rozbłyskującym w ciemności na tle monumentalnego gmachu. Zamiast spodziewanej informacji zastał ogłoszenie: „Laufer & Co — specjalność: rusztowania, konserwacje, roboty gipsowe"...

Innym przejawem namiętności reklamiarskiej jest tytułomania. W tej dziedzinie z pietyzmem zachowano w Wiedniu cały bagaż c. k. zaszczytów. Hofraci, Geheimraci, Schulraci... A na każdej wizytówce, w najprostszej rozmowie: „Her Doktor, Assistent, Frau Rechtsanwalt"... Szczególnie surowe w przestrzeganiu ustalonych honorów są kobiety. Jedna ze znajomych, skądinąd miła (sama zresztą zawsze: „Frau dr praw") kierując z czymś najbliższych kolegów do męża, zamiast „powiedz Hansowi", mówi: „powiedz Oberschulratowi".

W jednym z ośmiu punktów programu rozwoju Wiednia, figuruje ostry nakaz rozrzedzenia zabudowy śródmieścia, wygospodarowania pasów zieleni, przestrzeni dla zabawy, sportu i wypoczynku. Jak inne wielkie miasta, również i Wiedeń próbuje (zresztą bez skutku) pozbyć się alergii wielkomiejskiej — ciasnoty, trujących wyziewów itp. Choć może w żadnej stolicy europejskiej tak poważna część powierzchni miasta nie przypada na tereny zielone (na 41.409 ha — tylko 4.444 ha, to tereny zabudowane) to w godzinach „szczytu" powietrze Wiednia przypomina cuchnącą mgłę.

Niełatwo przyjdzie ojcom miasta urzeczywistnić ten program. Kto ma większy kapitał, kto chce coś znaczyć, pcha się nadal do śródmieścia. Tu kłębi się całe życie — tu toczy się światek.

Na wąskich uliczkach starówki wokół słynnej katedry św. Stefana i głównej arterii „City" — Kärtnerstrasse ulokowała się większość sklepów. Od olbrzymich przedstawicielstw wszystkich prawie firm świata, licznych biur podróży, do maleńkich, uroczych, jakby z bajki antykwariatów. W tej właśnie dzielnicy najwięcej jest też miejsc godnych zobaczenia — zabytkowych pałacyków, historycznych pamiątek i przepięknych świątyń...

To serce miasta ściska twarda obręcz monumentalnych gmachów (giełda, uniwersytet, ratusz, parlament, teatr wielki, opera itp.), wzniesionych w szczytowym okresie prosperity burżuazji, na miejscu średniowiecznego muru miejskiego. Pas ten, popularny „Ring" znajduje swą paralelę w biegnącej kolisto i równolegle, tylko dalej, arterii zwanej „Gürtel". W tym podwójnym kordonie każdy metr powierzchni liczy się na wagę złota, a ten kto kupił po wojnie za bezcen niewielki placyk — dziś jest bogaczem. Amerykanin Hilton, który w pobliżu Placu Schwarzenberga zbudował swój superhotel (przyćmił on „nobliwością" „Imperial", „Bristol", „Ambasadora") w zamian za kawałek przestrzeni należącej do sztucznego lodowiska miejskiego, bez słowa protestu wzniósł w innym miejscu ośrodek sportów zimowych, łącznie z szatnią, trybunkami, kawiarnią itp.

Podziwu godna przy tym przeładowaniu jest komunikacja miejska. Wiedeń, przecina we wszystkich kierunkach 441 km linii kolejowych i kołowych. Krążą po nich regularnie tramwaje (które coraz mniejszą odgrywają rolę), autobusy miejskie, kolejowe i pocztowe. Zewnętrzne dzielnice otacza obwodnica szybkiej kolejki miejskiej biegnącej w większości pod ziemią. Najnowszym dorobkiem miasta jest pociąg pośpieszny łączący północny-wschód Wiednia z południowym-zachodem.

Najdoskonalszym nabytkiem ostatnich lat, którego można Wiedniowi pozazdrościć, są liczne kanały i przejścia dla pieszych w newralgicznych punktach miasta. Spełniają one też rolę rozległych hal targowych. Te podziemne, ruchliwe centra (a szczególnie rondo pod Placem Opery) są ulubionym miejscem spotkań wiedeńskiej młodzieży. Tam, gdzie tych tuneli nie można przeprowadzić, instaluje się obecnie sygnalizację świetlną, włączaną w miarę potrzeby przez samych przechodniów.

W założeniach — rozwiązania bliskie ideału. W praktyce — codziennie wypadki, liczne karambole oraz wielkie korki, których rozładowanie kosztuje policję drogową sporo czasu i wysiłku. Pasażerowie, uwięzieni w takich momentach w tramwajach czy autobusach otoczeni ze wszystkich stron morzem unieruchomionych pojazdów, wołają o pomstę do nieba. I chyba nie bez racji. 23. X. br., w pierwszym jesiennym dniu deszczowym, co statystyczną minutę zdarzał się w Wiedniu wypadek samochodowy. A przecież zwykle tylko pewna część, z blisko 300 tys. pojazdów zarejestrowanych w stolicy porusza się po ulicach miasta...

M. KRAJOWNA

Temat tygodnia

Rozmowy telefoniczne

— Koshanie, nie przyjdę dziś na kolację, wrócę za jakieś dwa — trzy lata...

— Przepraszam cię na chwilę, moja droga, muszę przepuścić pana domu...

— Czy któryś z panów nie byłby łaskaw skoczyć do garmażerni i przynieść mi małą kanapkę? Trochę zgłodniałam...

KOBIETA MODNA

W obecnym sezonie zimowym kobiece okrycia wierzchnie, a więc płaszcze, kurtki, futerka — cechuje duża różnorodność linii; od modnego już od kilku sezonów dopasowanego w biuście, przylegającego redingotu, poprzez proste, zbudowane w prostokącie, krótkie płaszczyki, aż do obszernego płaszcza — namiotu, rozszerzonego dołem.

Futra nie posiadają własnej linii, szyte są według zasad obowiązujących w płaszczach. Ze względu na modę swetrowo-sukniową, na szczególną uwagę zasługuje ostatni typ płaszcza. Jest to pewnego rodzaju nowość, szczególnie po absolutnej hegemonii redingotu w ostatnich latach.

Płaszcz-namiot, uszyty z grubej wełny typu wojłok, gęsto stębnowany, przeważnie dwurzędowy, podbity ciepłą podpinką, w naszych warunkach klimatycznych posiada nieodparte walory, można bowiem zmieścić pod nim grube swetry, suknie, a nawet wełniane kostiumy!

Uzupełniony przeważnie grubymi pończochami, pilotkami i golfami swetrów, świetnie

spełnia ocieplającą funkcję zimowego okrycia, tworząc jednocześnie modną sylwetkę. Zaznaczyć jednak trzeba, że najlepiej prezentuje się na sylwetkach raczej szczupłych.

Rozrywki umysłowe

(REDAGUJE KLUB SZARADZISTÓW PRZY ŁDK)

POZIOMO: 2. Jadłodajnia z pierożkami. 4. Wartość, znaczenie. 6. Urzędowe czasopismo. 8. Miara zaczarowanych butów. 9. Minerał lub tkanina. 11. Wyższa izba parlamentu. 12. Niedołężny starzec. 14. Pędzi do niej zawodnik. 15. Symbol XX wieku. 16. Gra w karty. 19. Główna wyspa Dodekanezu. 21. Bitka. 22. Tucznik, obżarciuch. 23. Bęben janczarski. 25. Polski złoty czerwony. 26. Jugosłowiańska wyspa na Adriatyku.

PIONOWO. 1. Republika w Afryce. 2. Węgierski powiat. 3. Część silnika elektrycznego. 4. Dzielnica W-wy. 5. Nafta w powijakach. 6. Góruje nad meczetem. 7. Post muzułmański. 8. Dobry przewodnik ciepła. 10. Kwiat Izydy. 11. Termin tenisowy. 13. Przeznaczenie. 17. Np. mucha. 18. Rybi klej. 19. Zalewa go się. 20. Szef klasztoru. 24. Afrykańska stolica.

NAGRODY KSIĄŻKOWE za rozwiązanie krzyżówki z nr 283 otrzymują: 1) Hanna Niewadził, Łódź, ul. Przybyszewskiego 43, 2) Adam Kraska, Łódź, ul. Sienkiewicza 31, 3) Jadwiga Kuza, Łódź, ul. Kopcińskiego 39-a, 4) Jacek Jarzębski, Łódź, ul. Marysińska 47/49. 5) Andrzej Rydygier, Pabianice, ul. Kopernika 17. 6) Franciszka Śliwińska, Łódź, ul. Ciesielska 24. 7) Maria Skulicz, Wrocław, ul. Bzowa 31. 8) Józef Wiśniewski, Piotrków Tryb. ul. Górna 18, 9) Kazimiera Postolska, Łask, ul. Zielona 2. 10) Ryszard Staszewski, Łódź, ul. Więckowskiego 76.

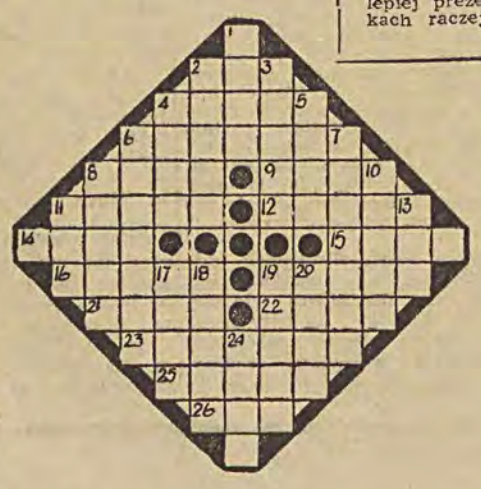

Anegdoty

PARASOL AKTORA

Mieczysław Frenkiel przyszedł raz do teatru przemoczony do nitki. Ktoś rzekł wtedy zdziwiony:
— Przecież wziąłeś parasol!
— Nowy parasol miałem wystawić na deszcz? — jęknął znany ze skąpstwa aktor.

CYFRY

Przemawiając raz w parlamencie, Winston Churchill zdumiał wszystkich, cytując z pamięci dziesiątki cyfr. Potem ktoś spytał go:
— Jak pan zebrał te dane? Potrzebowałbym pół roku, by to zrobić!
— Możliwe — uśmiechnął się Winston. — I tyleż czasu musieliby zużyć moi przeciwnicy, by udowodnić, że te cyfry są fałszywe...

ZAKAZ

Francois Mauriac odwiedził kiedyś klasztor benedyktynów. Po wyśmienitym obiedzie spytał:
— Czy mogę zapalić?
— Zaluję — odrzekł przeor — ale nasze reguły na to nie zezwalają.
Widząc popielniczkę pełną niedopałków, pisarz rzekł:
— A to?!
— To zostawili goście, którzy nie pytali o pozwolenie...

BAJKA WSPÓŁCZESNA

Zmarły przed paroma laty profesor uniwersytetu w Chicago, Morris Raphael Cohen lubił opowiadać taką historyjkę:
Był raz pewien zły geniusz, który rzekł człowiekowi: „Nauczę cię czegoś, co ułatwi i uprości ci życie a żądam za to niewiele — 50 tys. ludzkich ofiar rocznie". Propozycję tę człowiek odrzucił z oburzeniem, po czym wymyślił... samochód.

ŻYWY JĘZYK

Caruso był poliglotą. Spytany raz, jakim językiem najczęściej się posługuje, odparł:
— Gdy zwracam się do pięknej kobiety, używam języka francuskiego, kiedy omawiam warunki występów, mówię po angielsku; gdy chcę kogoś nastraszyć, używam niemieckiego. Ale gdy zatnę się przy goleniu, posługuję się językiem ojczystym!

TAKT

Alfred Hitchcock ma zwyczaj zasypiania na przyjęciach. Kiedyś żona zbudziła go, mówiąc:
— Obudź się, czas iść do domu!
Słynny reżyser odparł:
— Jak tak można?! Gospodarze pomyślą, że źle się bawię...

(wybrał z. w.)

Fraszki z serii frywolnych

★ „Myjcie się dziewczyny"
★ Porządek musi być
★ Na widok bóstwa

Nieprzyzwoitej fraszki
jest zasługą wzniosłą,
Że zużycie mydła
nagle po niej wzrosło.

* * *

Kiedy zostaję sam na sam
z dziewczątkiem,
Całuję wszystko.
Za porządkiem.

* * *

Stajemy z zachwytu niemi,
Bo nogi ma do samej ziemi.

JAN SZTAUDYNGER

DZIECI — DZIECIOM

Oto lista następnych ofiarodawców, rekrutujących się z młodzieży szkolnej. Szkolne Koło PCK przy Szkole nr 72. Delegacja: J. Kmiecik, A. Kunka, E. Pisarkiewicz z opiekunką A. Łukaszczyk przekazała odzież, książki i zabawki. J. Teletycka, E. Sędkiewicz, M. Michalska i G. Bartłomiejczyk z opiekunkami W. Guminiak i L. Jędrzejczak przekazały paczki od Koła PCK ze Szkoły 64. Koło PCK przy Szkole Podst. 96. Delegacja: A. Bartosiewicz, A. Chojnacka, J. Gałęzowska, E. Mikołajczyk, E. Rządkowska, J. Stępień, J. Terlecka, G. Taborek, B. Koślak, J. Koślak, A. Sicińska, E. Mielnik, A. Kuśmierczyk, J. Szewczyk, J. Plewa, S. Grabowski, J. Janasik, J. Dziewoński, J. Kobierski z opiekunką p. L. Niciak przekazała paczki. W imieniu drużyny zuchów ze Szkoły Podst. nr 126 paczki dostarczyły: J. Stelmaszczyk, K. Sokołowska, E. Szylko, I. Chruściel i A. Michałowska oraz drużynowa T. Tomaszkiewicz i przyboczna B. Turek. Po raz ósmy wzięło w naszej akcji udział Koło PCK przy Szkole 150. Odzież i zabawki przekazali: M. Gronowski, Z. Nowak i J. Harbat. Towarzyszyli: D. Sołtan i B. Harbat. Kl. IV-a Szkoły nr 9 ofiarowała zabawki i odzież. Dostarczyli: E. Jaczewska, M. Majcherska, A. Tokarczyk i J. Niewiadomski pod opieką wychowawczyni. Wychowawczyni kl. V-b Szkoły 98 J. Kucner zainicjowała akcję zbiórkową w drużynie harcerskiej. Zebrane paczki przynieśli do redakcji: T. Pyszel, I. Kuźnicka, W. Stańczak, L. Denys, I. Jagsz, pod opieką p. W. Jagsz. Po raz trzeci odwiedziły nas uczennice Technikum Ekonomicznego nr 1 reprezentujące Koło PCK: L. Reksulak, T. Kałużna i A. Czaplińska, przyniosły odzież, buty i książki. W imieniu Koła PCK Szkoły nr 29 paczki przekazali: E. Pawelec, A. Glapińska, I. Grzelak, Z. Błaszczyk, M. Limański, M. Czapelka.

Na zdjęciu: delegacja Szkoły nr 126, Szkoły Podst. 44 Szkoły Podst. nr 98, kl. V-b, kl. IV-a Szkoły Podst. 9, Techn. Ekonom. nr 1, Szkoły Podstawowej nr 34.

Zasłużeni działacze ZSL z Łodzi otrzymali Odznakę 1000-lecia

W dniu wczorajszym w Miejskim Komitecie Stronnictwa Ludowego odbyła się uroczystość dekoracji działaczy i aktywistów ZSL Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.

Na wstępie prezes MK ZSL mgr St. Staniaszek omówił 10-letni dorobek Miejskiego Komitetu ZSL, jego udział w życiu miasta oraz w pracach Stronnictwa na wsi woj. łódzkiego. Przedstawił także udział członków miejskiej organizacji w pracach społeczno-politycznych w inicjowaniu i realizacji czynów społecznych oraz obchodach związanych z 1000-leciem.

Aktu dekoracji dokonali: przewodniczący ŁK FJN — dr L. Nitecki i sekretarz ŁK FJN — A. Wesołowski.

A oto nazwiska wyróżnionych: T. Gałamon, H. Gorzuchowska, Z. Ignaczak, J. Janiszewski, E. Johanowicz, J. Kokoszko, Z. Kolerska, R. Kołaczyński, Fr. Kołaziński, T. Koper, H. Krajewski, Z. Metzger, M. Niesyto, A. Pańczyk, J. Rogalewicz, B. Sadurski, J. Siejka, St. Skomiał, J. Socha, F. Stawiski, S. Wielgusz i S. Zjawny. (X)

Jurij Silantjew z Moskwy dyryguje dziś orkiestrą Debicha

Jurij Silantjew, dyrygent orkiestry estradowej radia i telewizji moskiewskiej wystąpi dziś o godz. 19 w Łódzkiej Filharmonii jako dyrygent orkiestry Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia. Jako soliści w dzisiejszym koncercie rozrywkowym wystąpią: T. Majowna, P. Raptis i Violetta Villas. Słowo wiążące — Lucjan Kydryński.

z miasta

✻ „Mikrofon dla wszystkich" — z udziałem „Cykad" i „Entuzjastów", w Pałacu Młodzieży, o godz. 10.30.

✻ Spotkanie z piosenką radziecką — o godz. 11, w sali kina ŁDK (Traugutta 18), połączone z wyświetlaniem filmu pt. „Samotna".

✻ „Życie i twórczość Karola Hillera" — prelekcja mgr J. Ładnowskiej, o godz. 12, w Muzeum Archeologicznym (Pl. Wolności 14).

✻ „Na polu Kulikowym" — wykład dr inż. K. Aścika, o godz. 18, w Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 32), połączony z wyświetlaniem filmu pt. „Żywi i martwi".

✻ Poznajemy Łódź — niedzielna wycieczka z przewodnikami PTT-K, wymarsz o godzinie 10, zbiórka przy skrzyżowaniu ulic Nowotki i Uniwersyteckiej.

✻ Występy zespołu wokalno-muzycznego — w programie folklor polski, żydowski i jugosłowiański, o godz 20, w Teatrze Nowym.

PONIEDZIAŁEK. ✻ „Posłuchaj co ci powiem" — spotkanie z polską piosenką, o godzinie 18, w DK przy ZPB im. Dzierżyńskiego (Piotrkowska nr 299).

✻ „Zginanie i drganie płyt niejednorodnych" — wykład prof. dr Pierre Brousse z paryskiej Sorbony, o godz. 11, w gmachu chemii PŁ (Żwirki nr 36).

✻ „Los rodaków w filmowym obrazie świata" — prelekcja mgr M. Kornatowskiej, o godz. 18, w ŁDK (Traugutta 18), ilustrowana filmami.

✻ „Nowe poglądy dotyczące stosowania środków chemicznych w ogrodnictwie" — odczyt dr E. Niemczyka, o godzinie 17, w Domu Technika (Plac Komuny Paryskiej 5).

✻ „Drang nach Osten" — odczyt mgr Przesmyckiego, o godz. 18, w lokalu ZL LK (Andrzeja Struga 1).

✻ „Dlaczego chronimy zabytki" — odczyt mgr M. Pracuty, o godz. 18, w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 14).

✻ W godzinach od 16 do 18 — w każdy poniedziałek — dyżury przedstawicieli Zarządu Koła Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli przy ŁDK (Traugutta 18).

Masowe badania małoobrazkowe i szczepienia przeciwgruźlicze — to najskuteczniejsza broń w walce z gruźlicą.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. MO 07 400-00	500-00
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Pogot. Energetyczne	534-28
Straż Pożarna	08
Inform. telefoniczna	03
Informacja PKS	265-96
Informacja PKP	581-11
Pogot. Oświetl. Ulic	220-89
Pogot. PZMot.	533-09

TEATRY

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 „My fair lady"; 12.12. nieczynny

TEATR JARACZA (Moniuszki 4-a) godz. 19 „Czarownice z Salem", 12.12. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Piekło Izabeli"; 12.12. nieczynny

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 11 „Pan Drops i jego trupa", g. 15 „Kowal, pieniądze i gwiazdy"; 12.12. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Ojciec"; 12.12 nieczynna

KOMUNIKAT

Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego zawiadamia posiadaczy biletów na 11.XII. br. godz. 20 Mała Sala sztuka Sł. Mrożka „Indyk", że z powodu choroby aktorki zmuszona jest zamienić powyższe przedstawienie na sztukę A. Strindberga „Ojciec". Zakupione bilety zachowują swą ważność bez przestemplowywania.

OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 15,30, 19 „Fajerwerk" (dozwolone od lat 18). 12.12. nieczynna

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) godz. 17.30 „Lilla Weneda" (od lat 12) 12.12. jak wyżej

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Kot w butach"; 12.12. nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) 12.12. g. 19 „Rewolwer"

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne godz. 10—17 12.12. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa pt. „Militaria polskie Królestwa Kongresowego z 1815—1831 r.". Czynna od 11—16. 12.12. nieczynne

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj", „Tkanina polska" czynne od g. 11—16. 12.12. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) — czynne od 10—14. 12.12. nieczynne

WYSTAWY

PAŁAC MŁODZIEŻY im. TUWIMA (ul. Moniuszki 4-a). Wystawa prac wyróżnionych w turnieju pt. „Tysiąc lat Państwa Polskiego w oczach dzieci".

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (Piotrkowska 102) Wystawa fotografiki J. Grygiela „Nad Jadranem". Czynna codziennie oprócz poniedziałków w godzinach od 10 do 18.

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne w g. 9—16 (kasa czynna do godz. 15.30).

CO? gdzie? KIEDY?

PALMIARNIA otwarta w godz. 10—18.

KINA

POLONIA — „Trema" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 12.12. jak wyżej

WISŁA — „Sposób na kobiety" od lat 18 (ang.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 12.12. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Winnetou" I seria (panorama) od lat 11 (jug.-NRF) godz. 10, 12.30, 15 (seans zamknięty), 17.30, 20 12.12. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ — „Zejście do piekła" (panorama) od lat 16 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 12.12. jak wyżej

ZACHĘTA — „Arcylokaj" od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 12.12. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Proces w Norymberdze" od lat 16 (NRF) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 12.12. jak wyżej

CZAJKA (Kochanówka Aleksandrowska nr 162) „Cartouche zbójca" (fr.) od lat 14 godz. 12.30, 14.45, 17 12.12. nieczynne

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Szukajcie gitary" (franc.) od lat 14, godz. 15, 17, 19; 12.12. nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Hokeiści" od lat 11 (panorama, radz.) g. 10, 12.30 „Ktokolwiek wie..." od lat 16 (pol.) godz. 15, 17.30, 20 12.12. Program krótkometrażowy: „Chwila wspomnień 11/1945/46", „Judaica" godz. 10—22 non stop

HALKA (Krawiecka 3/5) „Trzy pingwiny" program składany g. 14.45 „Bokser i śmierć" od lat 16 (czeski) godz. 15.45, 18, 20.15; 12.12. „Bokser i śmierć" g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Poznańskie słowiki" (panorama) od lat 14 (pol.) godz. 14, 16, 18, 20; 12.12. „Poznańskie słowiki" g. 16, 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Późne popołudnie" od lat 16 (pol.) godz. 15, 17, 19; 12.12. „Pechowiec na prerii" od lat 12 (USA) godz. 19

ŁDK (Traugutta nr 18) „Bumerang" (pol.) od lat 14, godz. 15.15, 17.30, 19.45 12.12. jak wyżej

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „W krainie dziwnych zwierząt" od lat 11 (radz.) godz. 10, 12 „Cierpkie głogi" od lat 16 (pol.) godz. 14, 16, 18, 20 12.12. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „Utrapienie z kozłem" progr. składany g. 14.45 „Piekło i niebo" od lat 16 (pol.) godz. 15.45, 18, 20.15 12.12. „Piekło i niebo" g. 15.45, 18, 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) „Bajki" godzina 14 — „Kronika pewnej zbrodni" (USA) od lat 12, g. 15, 17, 19; 12.12. „Markiza Angelika" (fr.) od lat 16, godz. 17, 19.15

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Giuseppe w Warszawie" (pol.) od lat 11, g. 16, 18, 20 12.12. nieczynne

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74/76) „Marysia i Napoleon" (pol.) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20 12.12. jak wyżej

PIONIER (Franciszkańska 31) „Czarodziejski pierścień" progr. skład. g. 15 „Wózek" od lat 18 (hiszp.) godz. 16, 18, 20 12.12. „Miejsce dla jednego" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20

POKOJ (Kazimierza 6) „Brzydkie kaczątko" progr. skład. godz. 14.45 „Pokochajmy się" (panorama) od lat 14 (USA) godz. 15.45, 18, 20.15; 12.12. „Pokochajmy się" g. 15.45, 18, 20.15

REKORD (Rzgowska 2) „Czarny tulipan" (panorama) od lat 14 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 12.12. jak wyżej

SOJUSZ (Piotrkowska 6) „Saba detektyw" program składany g. 13.45 „Viva Maria" (panorama) od lat 16 (franc.) godz. 14.45, 17, 19.15; 12.12. „Susza" od lat 14 (braz.) godz. 17, 19

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Okno na lunapark" od lat 14 (wł.) godz. 14, 16 godz. 18.15 — wieczór premier: „Stazione termini" od lat 16 (wł.) „Człowiek ucieka" od lat 16 (ang.) (panorama); 12.12. „Okno na lunapark" godz. 16, 18, 20

STOKI (Zbocze) „Bajki" godz. 14.30 „Bajka o Mrozie Czarodzieju" od lat 7 (radz.) godz. 15.30 „Żołnierki" od lat 18 (wł.) godz. 17.30, 20; 12.12. „Bajka o Mrozie Czarodzieju" godz. 15.30 „Żołnierki" godz. 17.30, 20

STUDIO (Lumumby 7/9) „Biedronka" skł. g. 16 „Sklep przy głównej ulicy" od lat 16 (czeski) godz. 17, 19.30 12.12. „Ostatni cowboy" (panorama) od lat 14 (USA) godz. 17.15, 19.30

SWIT (Bałucki Rynek 5) „Bajki" godzina 15 — „Święta wojna" od lat 11 (pol.) godz. 16, 18, 20 12.12. „Święta wojna" godz. 16, 18, 20

Kino filmów polskich

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla dzieci — „Gapiszon fotoamatorem", „W cieniu sosny", „Peti i czarodziejski samochód", „Człowiek — nasz przyjaciel" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Czarne skrzydła" (panorama) od lat 16 godz. 18, 20.15; 12.12. Program krótkometrażowy: „Taki jest świat Gabrielo" od lat 9 (NRD) godz. 10—16 non stop. Program dla dzieci: „Gapiszon fotoamatorem", „W cieniu sosny", „Peti i czarodziejski samochód", „Człowiek — nasz przyjaciel" godz. 16, 17 „Czarne skrzydła" godz. 18, 20.15

DYŻURY APTEK

Główna 50, Więckowskiego 21, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Dąbrowskiego 24-b. 12.12.

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307 Obr. Stalingradu 15, Armii Czerwonej 8, Pl. Pokoju 3.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 259. Szpital im. Madurowicza — ul. M. Fornalskiej 37 przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 107. Szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Bałuty i Widzew. Szpital im. dr H. Jordana — Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy śródmieście z Rejonowych Poradni „K" przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8. 12.12.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113

Nocna pomoc pielęgniarska, Sienkiewicza 137 tel. 444-44 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe lekarzy w godz. 19—5. W ambulatorium internistycznym przyjmowani są na miejscu chorzy z nagłymi zachorowaniami internistycznymi w godz. 16—7.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19—4.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62. Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 303-85, Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53.

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są od godz. 10 do 15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są w godz. 10—17.

Gabinety zabiegowe świątecznej pomocy pielęgniarskiej czynne w wyżej wymienionych punktach wykonują zabiegi pielęgniarskie w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi domowe przyjmowane są w godz. 8—17.

III Ogólnopolski Zjazd Naukowy Studenckich Kół Penitencjarnych

Wczoraj, o godz. 16, w jednej z sal Biblioteki Uniwersyteckiej rozpoczął się 3-dniowy, III Ogólnopolski Zjazd Naukowy Studenckich Kół Penitencjarnych, z udziałem przedstawicieli sądu, więziennictwa, Komendy MO, m. Łodzi, PKPS, RN ZSP, RO ZSP i zarządów uczelnianych ZMS oraz ZMW. Obrady otworzył założyciel ruchu penitencjarnego — red. T. Kostewicz, a następnie delegat środowiska wrocławskiego wygłosił referat na temat instytucji kuratorów sądowych dla nieletnich w PRL. Jutro i pojutrze zostaną odczytane i przedyskutowane dalsze referaty a najlepsze spośród nich będą nagrodzone przez wyłonione z grona obradujących jury. (Lw.)

Renciści i inwalidzi przekazali 2 tysiące zł dla Wietnamu

Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łodzi przekazał na pomoc dla walczącego Wietnamu 2 tys. zł. Decyzję tę podjęto na wojewódzkim zjeździe sprawozdawczo-wyborczym, na którym uchwalono również rezolucję piętnującą amerykańską agresję i barbarzyństwo soldateski USA w Wietnamie. (o)

Białe kartki w podręczniku

Do redakcji naszej zgłosiła się Hanna Kałuża, mieszkanka Łodzi uczennica klasy III szkoły podstawowej i zaprezentowała nam podręcznik do nauki języka polskiego pt. „W naszej gromadzie", w którym strony: 118—119, 122—123 oraz 126—127 były zupełnie białe.

Źle się dzieje z kontrolą techniczną PZWS, jeśli tego rodzaju okazy brakoróbstwa trafiają do rąk dzieci. (o)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 11 GRUDNIA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 Muzyka rozrywkowa. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.00 Wiad. 9.05 „Fala 56". 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 „Zaczarowana szkatułka" — bajka. 10.20 Melodie Shermana. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Czy znasz mapę świata". 12.05 Wiad. 12.10 Fel. „Plamy na mapie". 12.20 Muzyka. 12.30 Transmisja międz. turnieju bokserskiego z okazji 50-lecia WKS Legia. 13.35 Przegląd prasy. 13.45 Rozgłośnie harcerska. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 „Jarmark cudów". 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „W 80 dni dookoła świata" — słuch. 17.46 Melodie ludowe. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Melodie rozrywkowe. 18.20 Koncert rozrywkowy. 18.45 „Ptaki" — opow. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Konc. Ork. PR. 20.00 Siedem dni w kraju i na świecie. 20.26 Wiad. sportowe. 20.30 Wieczór literacko-muzyczny. 20.33 „Matysiakowie". 21.03 Menuety i kontredans Mozarta. 21.19 Radiokabaret „Trzy po trzy 167". 22.19 Gra Orkiestra Estradowa Wszechzwiązkowego Radia i Telewizji (ZSRR). 22.40 Chwila poezji. 22.44 Śpiewa Mario Lanza. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.12 Chwila muzyki.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 10.25 (Ł) „Nowości wydawnicze". 10.45 (Ł) Muzyka z płyt. 11.00 (Ł) „Na łódzkich scenach" — montaż. 11.30 (Ł) Koncert Ork. Mandolinistów. 11.00 (W) Echa konkursu na utwór muzyki rozrywkowej. 12.05 Wiad. 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 12.35 Poranek symfoniczny. 13.35 Grają orkiestry i zespoły rozrywkowe. 14.00 Piosenka miesiąca. 14.30 Gra zespół „Studio M-2". 15.00 Dla dzieci „Tajemniczy opiekun" — słuch. 16.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 16.02 (Ł) „Z nią było łatwiej przeżyć" aud. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Fel. na tematy międzynarodowe. 17.15 Recital piosenkarski P. Bonne. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 Rewia piosenek. 19.30 „Perła" — słuch. 20.30 (Ł) „Muzyka zimowego wieczoru". 21.00 Dziennik. 21.22 Muzyka taneczna. 22.00 Wiad. sportowe. 22.20 (Ł) Wiad. sportowe. 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne. 23.31 Melodie na dobranoc. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

8.30 Geometria wykreślna (Gdańsk). 9.05 Chemia: „Syntetyczne tworzywa organiczne". 9.35 38 lekcja języka ros. (Katowice). 9.55 „Odpowiedzi na pytania" (Wrocław). 10.50 PKF (W) 11.00 Sprawozdanie sportowe. 13.25 Poranek symfoniczny (Katowice). 14.00 „Środek Polski" — rep. film. (W). 14.15 „Strychy" — program z cyklu: „Piórkiem i węglem" (Kraków). 14.35 „Przemiany" — magazyn (W). 15.00 „Pół wieku lotnictwa" — telekonkurs (W). 15.50 Jan Wilkowski „Ciężar spojrzenia" z cyklu: „Ula i świat" (W). 16.15 „Buster Keaton znów na planie" — film prod. kanadyjskiej (W). 17.10 „Śpiewki stare — ale jare" — program rozrywkowy (Ł). 18.00 Teatr niedzielny: „Komedia z awansem" (Kat.). 18.55 Słownik wyrazów obcych (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Program rozrywkowy (Moskwa). 20.45 „Kłopoty z kobietami" — film fab. prod. franc. (W). 22.05 Niedziela sportowa (W).

PONIEDZIAŁEK, 12 GRUDNIA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.18 Muzyka poranna. 8.44 „Pamiętnik — zwierciadło ludzkich losów" — fel. 9.00 „Kolorowe listy". 9.20 Konc. dawnej muzyki. 10.00 „Dwie humoreski A. Awerczenki". 10.20 Grają L. Stringe oraz soliści. 11.00 „Bajka o współczesnym Kopciuszku" — słuch. 11.25 A. Głazunow — Sceny baletowe. 11.35 Aud. „Wieś tańczy i śpiewa". 12.06 Wiad. 12.10 Wokaliza w muzyce rozrywkowej. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 „Uczmy się śpiewać". 13.20 Z twórczość F. Mendelssohna-Bartholdy. 14.00 „Nasze codzienne sprawy" — aud. 14.15 Muzyka ludowa. 14.30 Koncert. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Co nam przynosi miesięcznik „Śpiewamy i tańczymy". 15.50 „Ubezpieczenia dobrowolne". 16.00 Popołudnie z młodością. 17.55 Wiad. 18.00 Mel. srebrnego ekranu. 18.45 Kurs jęz. ros. 19.00 „Z księgarskiej lady". 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 „O problemach ZBoWiD". 19.45 Kwadrans mel. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.33 „W majowym słońcu" — aud. M. Wieman. 21.03 Polskie zespoły rozrywkowe. 21.30 „Śpiewacy boży" — rep. 21.50 Jazz. 22.15 „Parlamentaritisz" — opow. 22.35 „Kompozytorzy wykonawcami własnych utworów". 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.12 Chwila muzyki. 23.15 Gra zespół „Bossa Nova Combo". 23.30 Fr. Schubert: VIII Kwartet smyczkowy.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Uniwersytet Radiowy. 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Melodie z komedii 9.30 „W Jezioranach". 10.00 Wiad. 10.05 Utwory J. Brahmsa. 10.50 Odc. pow. A. i Cz. Centkiewiczów. 11.10 Porady praktyczne dla kobiet. 11.20 Muzyka rozrywkowa. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Mel. filmowe. 12.45 „Co przynoszą nowe Problemy". 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.05 (Ł) Wiad. sportowe. 13.15 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka" aud. 13.45 (Ł) Aud. dla wsi. 13.55 „Nauka — praktyce". 14.00 Koncert estradowy. 14.35 „Fala 56". 14.45 Na wiolonczeli gra R. Łosakiewicz — M. Grodzka — fortepian. 15.05 Mel. w różnych kolorach. 15.30 „Tytus z Słabosilni" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 Sylwetka kompozytora — E. Pankiewicz. 17.01 (Ł) Akt. łódzkie. 17.15 (Ł) „Prowincja" — rep. 17.30 (Ł) Gra kwintet A. Studzińskiego. 17.45 (Ł) Słuchamy nagrań Ork. Dętej Garnizonu Łódzkiego. 18.00 (Ł) Śpiewa E. Dymitrow. 18.20 (Ł) „Konflikty nieantagonistyczne" rep. 18.45 „Mój dom, moje osiedle". 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Koncert. 20.07 Miniatury prozy. 20.22 Koncert. 20.58 Chwila muzyki. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Romantyczne walce. 22.00 Koncert chóru w Krakowie. 22.20 „Rozmowy o wychowaniu". 22.30 „Ambicje i starty" — aud. 22.45 Muzyka taneczna. 23.20 Muzyka rozrywkowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

16.55 Dziennik (W). 17.00 Film z serii „Zaczarowany ołówek" (Katowice). 17.10 „Rozkosze łamania głowy" (W). 17.30 „7 milionów młodych" (W). 17.45 „Meble do naszych mieszkań" — reportaż z Poznania. 18.15 Kino Krótkich Filmów (W). 17.45 „Eureka" — magazyn popularnonaukowy (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Ród Horstów" — reportaż filmowy (W). 20.15 Teatr TV: „Oszukana" — Tomasza Manna (W). 21.25 Na półkach księgarskich (W). 21.35 „Rozmowy o współczesności" — przed kamerą prof. dr K. Grzybowski (W). 21.55 Dziennik (W).

Koszykarki ŁKS przegrały z Wisłą 54:75 pkt.

Koszykarki Wisły pokonały ŁKS 75:54 (30:31). Najwięcej punktów dla Wisły zdobyły: Likszo 20, Wojtal 18 i Szostak 16, dla ŁKS: Ogłozińska 17 i Sokuł 16.

Mecz stał na dobrym a okresami nawet na b. dobrym poziomie.

Koszykarki Wisły zdołały lepiej opanować się nerwowo i w 11 minucie odebrały po raz pierwszy prowadzenie łodziankom.

Do końca pierwszej połowy prowadzenie zmieniało się kilka krotnie.

Po przerwie, od 24 min. sytuacje coraz wyraźniej opanowały koszykarki Wisły i uzyskały w efekcie zasłużone wysokie zwycięstwo.

Wyniki pozostałych spotkań:

AZS (Poznań) — Lech (Poznań) 39:43

Olimpia (Poznań — Ślęza 63:37

Start — GKS (Wybrzeże) 79:74.

AZS (Toruń) — AZS (W-wa) 54:61

Spójnia — Polonia 59:60

Korona — AZS Lublin 50:33

Koszykówka męska

W koszykówce męskiej wyniki były następujące:

Śląsk — Lech 69:57

Start — GKS 79:74

AZS (W-wa) — Polonia 79:50.

Lublinianka — AZS Toruń 68:71

AZS I (W-wa) — Polonia 79:50.

Sukces siatkarzy Społem

Siatkarze Społem rozegrali wczoraj kolejny mecz o mistrzostwo II ligi.

Przeciwnikiem naszej drużyny był zespół „Beskid" Andrychów. Zwyciężyli łodzianie 3:1 (16:14, 15:10, 8:15, 15:11). W zespole Społem najlepiej grali: Kurkiewicz i Niemczyk.

Dziś o godz. 11 Społem spotka się z drużyną Włókniarza z Bielska.

Jeszcze dwa etapy

Do zakończenia wyścigu dookoła Meksyku pozostały kolarzom jeszcze dwa etapy. W klasyfikacji zespołowej po 17 etapach Polska zajmuje szóstą pozycję.

Liderem jest Diaz (Meksyk).

Z kolarzy polskich Jan Kudra jest na 29 miejscu, 30) St. Gazda, 31) Fr. Surmiński, 34) H. Kowalski, 39) K. Gazda.

Finał Pierwszego Kroku i mecz Łódź—Lublin

Dziś o godz. 10 w holu Pałacu Sportowego odbędą się finały Pierwszego Kroku Bokserskiego. Walczyć będą następujący zawodnicy: Nowak (ŁKS), Sobczak (RKS), Łaszczyński (Budowlani), Strójwąs (Gwardia), Bartosik (Tęcza), Kopieć (Gwardia), Magrowicz (Włókniarz Pabianice), Dobik (Budowlani), Żak (Pilica), Urbaniak (Concordia), Zarembski (ŁKS), Kunicki (Gwardia), Kacprzyk (Tęcza), Szpałek (Gwardia), Madaliński (Gwardia), Kozioł (Lechia) oraz Czapla (Concordia) i Makówka (Budowlani).

Mecz juniorów Łódź — Lublin rozpocznie się o godz. 12.

Obrady sędziów łódzkich

Wczoraj odbyło się walne zebranie sędziów piłkarskich okręgu łódzkiego PZPN. Okręg liczy 291 arbitrów w tym 182 rzeczywistych. Na ogół sędziowie łódzcy dobrze wywiązywali się ze swoich obowiązków. Wysoko ocenił ich działalność przewodniczący ŁKKFiT, **Wacław Zatke.** Wskazał on na pewną rażącą dysproporcję jaka zaistniała między Warszawą, a Łodzią mającą tylko 4 sędziów ligowych — jak na drugie pod względem ilości mieszkańców w Polsce miasto — w Łodzi jest stanowczo za mało sędziów najwyższej klasy.

Na zebraniu nakreślono plan działania na sezon 1967 i wybrano nowe władze okręgu.

Dzisiejsze imprezy

NIEDZIELA, 11 GRUDNIA BR.

BOKS. Łódź — Lublin finałowy mecz o puchar GKKFiT juniorów i finał I kroku bokserskiego godz. 10 w Pałacu Sportowym.

SIATKÓWKA. ŁKS — Hutnik (Nowa Huta) II liga żeńska godz. 11 ul. Zakątna 82; Włókniarz (Bielsko) — Społem (Ł) II liga męska godz. 11, ul. Północna 36 i Społem — Chojeński KS kl. A męska godz. 15.30 ul. Północna 36.

HOKEJ NA ŁODZIE. Puchar CRZZ juniorów godz. 15 Pomorzanin — ŁKS i godz. 17 Włókniarz (Zgierz) — Boruta. Mistrzostwo II ligi godz. 19 Włókniarz (Zgierz) — Zawisza (Bydgoszcz) w Pałacu Sportowym.

SZERMIERKA. Zakończenie IV turnieju klasyfikacyjnego A o mistrzostwo Łodzi w szpadzie godz. 9.15 i 17 w sali Startu na Julianowie.

KOSZYKÓWKA. Widzew — Pogoń (Prudnik) II liga męska godz. 11 w hali Widzewa. Liga okręgowa: Oldboye — Czarni (Kutno) godz. 12.30 i Społem — Start (Ł) godz. 14 ul. Północna 36.

TENIS STOŁOWY. Liga okręgowa: ŁKS — Start (Pab.) godzina . ul. Jerzego 22, Społem — Unia (Skierniewice) godz. 12 ul. Północna 36, Tęcza — MKT godz. 10, ul. Różyckiego 5. Klasa A: AZS II — Lechia II (Tom.) godz. 10, ul. Lumumby nr 22.

CIĘŻARY. Korespondencyjne mistrzostwa Polski z udziałem ŁKS, Startu i Orła, godz. 11, ul. Źródłowa 46.

Korzystne pozycje łódzkich ligowców do wiosennej batalii o punkty

Piłkarze ekstraklasy zdobyli w rundzie jesiennej 233 bramki. Czy to dużo, czy mało? Osiągnięcie jak w naszych warunkach utrzymane raczej w normie, daje bowiem przeciętną nieco więcej niż 2,5 bramki na jeden mecz.

Największa ilość uzyskanych bramek — 29 przypada na strzelców Zagłębia, najmniejsza — 9 na stołeczną Legię. Defensywy Zagłębia, ŁKS i Legii grając najpewniej dopuściły do utraty tylko 13 bramek, podczas gdy bramkarze: Cracovii, Szombierek oraz Pogoni zmuszeni byli aż 22 razy wyjmować piłkę z siatki, czyli największą ilość razy.

Rundę jesienną ŁKS zakończył na czwartym miejscu w tabeli, a tę wysoką lokatę zawdzięcza 4 zwycięstwom i 6 remisom. Ciekawe, że piłkarze ŁKS osiągnęli bardzo korzystne wyniki z przeciwnikami najsilniejszymi: z Zagłębiem 0:1, z Górnikiem 0:0, z Ruchem 2:2. Najwyższa przegrana łodzian to porażka z Wisłą 0:2.

ŁKS zdobył więc 14 punktów wywalczając korzystny bilans zysków i strat bramkowych 16:13. Ilość zdobytych przez ŁKS bramek nie wydaje się zbyt wielka, zwłaszcza, jeśli się zważy, że na Jarosika, króla strzelców rundy jesiennej, przypada 11 bramek. Tym niemniej osiągnięcia ŁKS są widomym dowodem poprawy formy, gdyż w porównaniu do lat minionych wywalczył on w rundzie jesiennej 4 punkty więcej. Nie zdarzało się też, żeby różnica bramek była dlań w tym okresie korzystna.

Analizując osiągnięcia piłkarzy ŁKS znajdujemy, że zdobył on taką samą ilość punktów w meczach wyjazdowych, co grając na własnym boisku, czyli po 7. Tylko, że na wyjazdach drużyna ŁKS odniosła trzy zwycięstwa przy jednym remisie, a w Łodzi wygrała zaledwie jedno spotkanie, remisując aż pięciokrotnie.

Nieco inaczej kształtuje się dorobek piłkarzy Startu. Wojaże przyniosły im 6 punktów, a mecze rozegrane przed własną widownią o trzy punkty więcej.

Start grał nierówno. Miał wzloty i upadki. Sezon zakończył świetnym wynikiem bezbramkowym z Gwardią, chociaż potrafił przegrać z Odrą 1:4, a z Warmią 0:2. O ile przegrana w Opolu była w pewnym stopniu usprawiedliwiona, o tyle porażka w Olsztynie stanowiła przykrą niespodziankę.

Obok zaszczytnego remisu z Gwardią do najlepszych osiągnięć zespołu bałuckiego zaliczają się: remis 1:1 z Garbarnią oraz wygrane po 1:0 z Polonią, Hutnikiem i Olimpią. Start odniósł 6 zwycięstw oraz 3 remisy, a to dało mu łącznie 15 punktów i dobre 8 miejsce w tabeli.

Chociaż sympatycy Startu nie raz rozczarowali się postawą swej drużyny, to jednak osiągnięcia jej należy ocenić pozytywnie. Start zdobył trzy punkty więcej niż w roku ub., a to ma przecież duże znaczenie. Słabą stroną zespołu bałuckiego pozostaje nadal mało skuteczna gra. Bilans bramkowy 16—17 musi się wydać miernym osiągnięciem, jeśli na Marksa, króla strzelców II ligi przypada 14 zdobytych bramek. Nie ulega wątpliwości, że usunięcie tego mankamentu uczyniłoby ze Startu jeden z najsilniejszych zespołów II ligi.

Bilans jesiennych osiągnięć łódzkich ligowców chociaż nie zadowala co surowszych cenzorów, na pewno dowodzi poprawy i opanowania kryzysu, który tak ostro zarysował się w minionym sezonie rozgrywek mistrzowskich.

K. ROZMYSŁOWICZ

Reflektorem po KLUBACH SPORTOWYCH

Dziś ChKS. Typuje prezes E. Majewski

Kolejnym klubem biorącym udział w naszej akcji prezentowania najlepszych wyczynowców jest Międzyzakładowy Chojeński Klub Sportowy. Typuje prezes ChKS **Edward Majewski.**

Piłka nożna: J. Szymczak, Z. Wilgosz, W Maciak, Z. Kocerba, J. Sadliński, M. Sabat, Z. Sawicki, W. Łuźniak, T. Bogołębski.

Piłka ręczna. Kobiety: B. Pajdak, D. Frydrych, J. Zielińska, K. Kwapiszewska, J. Bujnowicz. Mężczyźni: M. Pabianek, S. Sobczak, J. Bagiński.

Piłka siatkowa. Kobiety: K. Piotrowicz, B. Małgorzaciak. Mężczyźni: W. Szczepański, T. Kamiński.

Ciężary: J. Pietrzyk, Z. Gąsiorowski, E. Kugieł.

Najlepszy instruktor: M Kiełbik.

Fukałowa (GKS) mistrzynią Łodzi we florecie kobiet

W dalszym ciągu mistrzostw szermierczych Łodzi rozgrywanych w konkurencji ogólnopolskiej odbyły się walki we florecie kobiet.

Oto wyniki: 1) Fukałowa (GKS), 2) Stawiarz (Cracovia), 3) Balonówna (GKS), 4) Urbańska (GKS), 5) Styma (AZS AWF), 6) Jerewicz (AZS Łódź). Druga łodzianka, Elsnerówna zajęła 8 miejsce.

Poziom był bardzo wyrównany. Startowało 60 florecistek. Dziś dokończenie mistrzostw w sali Startu. Eliminacje o godzinie 9 a finały szpady o godzinie 18.

W kolejnym meczu kanadyjskiego tournee, hokejowa reprezentacja Polski wygrała z zespołem juniorów północnego Ontario 5:3.

Liga angielska

Burnley — West Ham	4:2
Everton — Sunderland przełożony	
Fulham — Southampton	3:1
Leeds — Blackpool	1:1
Manchester Utd. — Liverpool	2:2
Newcastle — Chelsea	2:2
Nottingham — Sheffield W.	1:1
Sheffield Utd. — Arsenal	1:1
Stoke — Aston Villa	6:1
Tottenham — Leicester	2:0
W. Bromwich — Manchester C.	0:3
Birmingham — Cardiff	1:2
Bury — Bristol City	2:1

NA ŚWIĘTA!

KARP sandacz W GALARECIE

DRÓB PIECZONY

PSS

NA ZAMÓWIENIE POLECAJĄ SKLEPY GARMAŻERYJNE

ul. Nawrot 2a
ul. Główna 1
ul. Jaracza 15
ul. Tunelowa bl. 40
ul. Gdańska 11

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ KIEROWNICY SKLEPÓW DO DNIA 16 GRUDNIA 1966 R.

Praktyczna gospodyni korzysta z usług handlu PSS

OGŁOSZENIA DROBNE

GOSPODARSTWO rolne 3 ha, blisko Łodzi, tanio sprzedam. Oferty „31654" Prasa, Piotrkowska 96 31654 g

PODKOWA-Leśna — dom spółdzielczy własnościowy, spłacony, 4-pokojowy, wszystkie wygody zamienię na podobny lub mieszkanie w Łodzi. Lemańska, Podkowa Leśna, Waryńskiego nr 43 31680 g

PLAC 800 m kw. z prawem budowy (Reymonta 47) sprzedam. — Tel. 253-92 31665 g

PIANINO niemieckie — sprzedam. Tel. 516-57, godz. 14 29556 g

MASZYNĘ kuśnierską nowoczesną nową, telewizor „Orion" 21 cali, tanio sprzedam. Narutowicza 31—10, front III p.

FORTEPIAN — „Blüthner" krótki, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 510-32 31669 g

KANADYJSKIE łapki karakułowe — szare (ze staw skórek na duże futro, 1,5 kg) oraz skóre wydry — sprzedam. Tel. 319-75 31633 g

FUTRO zagraniczne — nutrie, nowe, czarne — sprzedam. Tuwima 55 w podwórzu, III p. m. 19

PIANINO koncertowe „Sommerfeld" stan idealny — sprzedam. Tel. 216-16 31637 g

SUKNIĘ ślubną, kanadyjską sprzedam. Tel. 396-96 31643 g

RADIOODBIORNIK tranzystorowy 4-zakresowy, japoński sprzedam. Tel. 343-66 31588 g

MOTOCYKL „Iż-56" z przyczepką sprzedam. Cena 9.000. Srebrzyńska 65, Krajewska 31547

„SIMCĘ" 1300 sprzedam zamienię na tańszy. Stolarzewicz, Katowice, — Pl. Wolności 5 7834 k

„SYRENĘ" w idealnym stanie sprzedam. Łódź, Przemysłowa 18 b m. 28, II kl. 31607-31608

„WARSZAWĘ" po przebiegu 30.000 km — sprzedam. Łódź, Rokicka 23 31646 g

SILNIK do samochodu „Fiat-600" sprzedam. — Tel. 279-61, godz. 16—19

SAMOTNI znajdą odpowiednie oferty małżeńskie w „Swatce" Łódź, Piotrkowska 133 31002

ADMINISTROWANIE domu przyjmę. Oferty „31609" Prasa, Piotrkowska 96 31609 g

DO balowych sukien do rabia kosmetyczki z powierzonego materiału Zakład Kaletniczy St. Gąsiorek, Piotrkowska 9 tel. 336-72 31666 g

POMOC dochodząca potrzebna. Sowińskiego 16, tel. 516-19 31659 g

FRYZJERKA damsko-męska potrzebna. Limanowskiego 176 31618 g

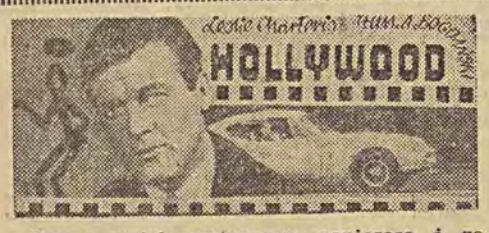

Simon wziął następnego papierosa i zapalił go od poprzedniego, którego wypalił zaledwie do połowy. Napełnił z miksera jej i swój kieliszek. Potem usiadł wygodnie obok April i zapatrzył się w sufit. Czuł się w tej chwili bardzo dobrze.

— Jestem marnym detektywem — powiedział. — Ale tak naprawdę, to nigdy nim być nie chciałem... Możliwe, że wszyscy detektywi są marni. Myślę, iż dochodzą do czegoś tylko dlatego, że i podejrzani są marni, a więc błędy, jakie popełniają detektywi, nie grają dużej roli. Błądzi człowiek po omacku i czeka, aż coś wystrzeli... Właśnie ja tak postępowałem. Oskarżałem dosłownie wszystkich i byłem pewny, że gdzieś natrafię na właściwy ślad. Goni człowiek w różnych kierunkach, wyciąga pochopne wnioski, z byle powodu ma nadzieję i już, już wspaniale wszystko wie, a w gruncie rzeczy nie wie nic... Ale w końcu zacząłem myśleć.

W tej chwili też myślał rozmawiając z April i zbierał luźne wątki, które jego wybujała wyobraźnia z taką beztroską przedtem odrzuciła.

— Byron Ufferlitz został zastrzelony strzałem w tył głowy w swoim gabinecie, w swoim domu, przez kogoś, kogo prawdopodobnie dość dobrze znał, a przynajmniej na tyle dobrze, aby mu stworzyć tego rodzaju możliwość. Te fakty pozwalają na sporządzenie pierwszej listy podejrzanych. Żadna z przesłuchiwanych przez Condora osób nie miała stuprocentowego alibi, ale z drugiej strony nikt nie wie dokładnie, o której godzinie popełniono morderstwo, a więc alibi nie jest takie ważne. Sam mogłem to zrobić. Pani też.

— I zdecydował pan, że to ja zrobiłam.

— Nie było tam żadnych śladów — ciągnął dalej Święty. — Zupełnie żadnych. Wszystkie bardzo starannie usunięto. A ja byłem zbyt zajęty, aby zauważyć, iż na tym mógłby właśnie polegać pierwszy ślad.

— Musi mi pan to wyjaśnić.

— Jeżeli zostawia się ślady, niekoniecznie trzeba się przygotowywać na śmierć w komorze gazowej. Jeżeli jednak ślady się zaciera, wtedy tak, wtedy ktoś się z tym liczy, ponieważ pozbawione wszelkich śladów miejsca dowodzą czyjegoś nieczystego sumienia. Gdybym wpadł tutaj, zabił panią i wyszedł — mogłbym zostawić mnóstwo śladów i żaden z nich mógłby nie mieć żadnego znaczenia. Detektyw opierający się w pracy o naukowe metody zamiótłby pewnie dywan, zbadał kurz pod mikroskopem, znalazł kawałeczki celuloidu i oświadczył: „Ha! Był tutaj ktoś, kto ma do czynienia z taśmą filmową używaną w kinematografii; zbrodniarzem jest więc osoba pracująca w wytwórni". No i co? Setki ludzi pracują w wytwórni... Albo mógłbym zostawić pudełko zapałek z restauracji „Romanoff" i natchniony detektyw zaraz powie: „Ha! To jest taki a taki człowiek, który bywa w takich to a takich lokalach", nie biorąc pod uwagę faktu, że mogłem zwędzić zapałki kierowcy, który zwędził je z kolei innemu kierowcy, a ten znalazł je pozostawione przez pracodawcę w samochodzie. Mogłem nigdy w życiu nie być w restauracji „Romanoff". W tej chwili nie wiem, z czego został oczyszczony dywan Ufferlitza albo jakie zabrano stamtąd zapałki i inne przedmioty. Ale wiem o jednym śladzie, który usunięto i który ma swoją wymowę.

— To fascynujące... Niech pan mówi dalej!

— Opróżnione popielniczki.

April wypiła łyk martini.

— Na papierosach mogły zostać odciski palców. Albo... albo marka papierosów mogła zdradzić, kto tam był...

— Nie jestem ekspertem, nie chciałbym jednak odczytywać odcisków palców ze starych niedopałków. Nigdy się ich porządnie nie trzyma. Można odczytać fragmenty odcisków trzech palców, ale nigdy nie ma jednego pełnego odcisku. Poza tym byłyby one zamazane, zgniecione i prawdopodobnie przyprószone popiołem. Jest jedna szansa na milion, że kogoś można by zidentyfikować w taki sposób. Jeżeli zaś chodzi o powiedzenie czegoś na podstawie marki papierosów, to było może dobre dla Sherlocka Holmesa, ale dzisiaj ten sam gatunek pali tysiące ludzi. Większość z nich często zmienia gatunki. Jednakże jeden ślad rzucałby się w oczy, jeden szczegół, którego nikt nie mógłby pominąć i którym by nawet najmniej rozgarnięty amator musiał się w jakiś sposób zainteresować.

— A mianowicie?

— Kredka do ust.

W pokoju było bardzo cicho. Stanowił on jakby cząstkę świata zamkniętą czterema ścianami, a podłoga i sufit zostały przeniesione w obcą, nie związaną z nim przestrzeń. Odgłos obsuwającego się w mikserze lodu brzmiał jak straszliwy huk spadającej lawiny.

— Oczywiście — potaknęła April.

— No więc musiała to być kobieta. Nie mogła nią być Trilby Andrews, ponieważ nie żyje. Ale mógł to być ktoś, kogo on chciał potraktować w ten sam sposób, ale ktoś, kto zareagował inaczej. Tamta dziewczyna zabiła się, inna dziewczyna wolała zabić jego. Albo mógł to być ktoś, kto wyrównał z nim porachunki za Trilby

— Tak czy owak przyszedł pan jednak do mnie.

Święty spojrzał na nią.

April odłożyła papierosa i popatrzyła na zabarwiony czerwono ustnik, na którym jej wargi zostawiły ślady kredki. Potem znowu zwróciła się do Simona. Z oczu jej nic nie można było wyczytać.

— A więc w dalszym ciągu jest pan wielkim detektywem — stwierdziła. — I co się teraz stanie?

— Moglibyśmy się jeszcze napić.

— Czy uważa pan, że powinnam się sama przyznać, czy wolałby pan oddać mnie w ręce sprawiedliwości i zdobyć pełną chwałę?

(27) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-30 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama" 223-05. Redakcja nocna 279-76. Wydział Ogłoszeń 311-50 i 293-00 wewn. 30. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Na 1967 r. zamówienia na prenumeratę urzędy pocztowe i listonosze przyjmują (w granicach limitu, w zasadzie wyłącznie od starych prenumeratorów) — do 15 grudnia br., natomiast oddziały i delegatury „Ruchu" — tylko do 10 grudnia. Za pośrednictwem „Ruchu" każdy może zaprenumerować „Dziennik Łódzki", przesyłając należność do 10 grudnia (39 złotych — prenumerata kwartalna, 78 zł — półroczna, 156 zł — roczna) na blankiecie PKO na adres: „Ruch", Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53, konto PKO Łódź 7-6-579. Na odwrocie blankietu PKO należy napisać, na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego". W ten sam sposób przed wyjazdem na urlop można zamówić „Dziennik" na dowolną ilość dni (należność należy wyliczyć wg kalendarza: po 50 gr za jedną gazetę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. E-8 Br.